KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 17 CZERWCA 1930 ROKU Nr. 137.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Podróż p. Prezydenta Rzplitej

PO WILEŃSZCZYŹNIE.

W dniu 14 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się samochodem z Warszawy na Wileńszczyznę, celem zwiedzenia Wilna i terenu województwa Wileńskiego. Do Wilna p. Prezydent Rzeczypospolitej przybył w dniu 15 b. m. i między innemi wziął tam udział w uroczystości wręczenia dyplomów na pilotów 11 absolwentom tamtejszego aeroklubu akademickiego.

Dziś p. Prezydent Rzeczypospolitej zatrzyma się na podwieczorku w Werkach w pobliżu Wilna u pp. Kazimierzostwa Spinek, w dniu zaś 18 b. m. na dalszej trasie swej podróży zwiedzi wzorowe gospodarstwo rolne w majątku p. Wagnera, gdzie wieczorem odbędzie się raut z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Niemieckie demonstracje

PRZECIW POLSCE W PRADZE.

W ub. sobotę wieczorem odbyła się przed gmachem poselstwa polskiego w Pradze demonstracja grupy młodzieży niemieckiej, która w liczbie przeszło 100 osób wznosiła wrogie Polsce okrzyki i rzuciła kilka kamieni, wybijając dwie szyby w oknach poselstwa. Zaalarmowana policja schwytała jednego z demonstrantów, nazwiskiem Zoltan Schonhertz, lat 25, słuchacza politechniki niemieckiej w Pradze, pochodzącego z Koszyc. Schonhertz znany jest policji z kilkakrotnego udziału w demonstracjach i ekscesach komunistycznych. Władze zatrzymały go w areszcie i wdrożyły dochodzenie.

Pr. Sławek jedzie do Druskienik

w sprawie stosunku Rządu do Sejmu.

WARSZAWA, 16.61. Tel. wł.) Bieżący tydzień zapowiada się interesująco pod względem politycznym. Oprócz posiedzeń Senatu odbędą się w dniu 20 posiedzenia wszystkich klubów centrolewu, a następnie wspólne posiedzenie stronnictw wchodzących w skład centrolewu.

W tym tygodniu powróció ma do Warszawy marszałek Sejmu p. Daszyński, który zapewne wyznaczy posiedzenie Sejmu na 23, wobec tego że 22 mija termin, do którego nadzwyczajna sesja została odroczona.

Czy Sejm się zbierze?

W sferach politycznych panuje przekonanie, że żadna nie zapadła jeszcze decyzja w tej sprawie. Kursują pogłoski, że w najbliższych dniach premjer Sławek wyjedzie do Druskienik, aby się naradzić z marszałkiem Piłsudskim nad stosunkiem Rządu w sprawie sesji sejmowej. Większość polityków sądzi, że Rząd nadzwyczajną sesję sejmową odłoży.

Niemcy szukają zaczepki.

Tak ocenia Francja incydent graniczny.

PARYŻ, 16.6. (PAT. W dzienniku „Le Journal" St. Brice zwraca uwagę na doniosłość nowego incydentu granicznego polsko-niemieckiego.

Nie o szczegóły danego zajścia chodzi, oświadcza on, lecz o chęć szukania zaczepki, która wypływa z faktu nowego incydentu zanim zdołano załatwić poprzedni. Fakt ten jest tembardziej znamienny, że w ciągu 10 lat nie było żadnych komplikacyj do zanotowania i rzeczy szły normalnie. Jakimże sposobem dzieje się, że obecnie raz po raz powstają incydenty?

Najsamprzód prawdziwa zasadzka, następnie zaś brutalna napaść z okazji zwykłego sprawdzania papierów. Nie postępowanoby oczywiście inaczej, gdyby chciano dowieść, że sławetny korytarz stanowi źródło komplikacyj. Zauważyć jednak należy dziwny zbieg okoliczności, który zachodzi w danym wypadku.

Kampanja owa rozpoczyna się właśnie w chwili, gdy kończy się okupacja Nadrenji i gdy Niemcy zabiegają o zacieśnienie stosunków z Sowietam. Rząd prawicowy nie waha się przypomnieć o węzłach solidarności, zadzierzgniętych w Rapallo, nie zważając na niepowodzenia, które spotkały wszelkie próby zbliżenia handlowego, nie zważając na uprawianie nieustannej propagandy komunistycznej ani też na stanowczą odmowę szefów polityki moskiewskiej zaprzestania tej propagandy.

Doprawdy nie można lepiej postępować, aby dowieść, że Niemcy oczekują jedynie chwili, gdy będą miały rozwiązane na zachodzie ręce, aby zacząć wspólnie z Rosją wystąpienia przeciwko Polsce.

Zainteresowanie się policji

TOWARZYSTWEM „SOKÓŁ".

WARSZAWA, 16.6 (Tel. wł.). Z rozmaitych stron kraju nadchodzą wiadomości o wielkiem zainteresowaniu się policji „Sokołem".

Przegrana Habsburgów

W PROCESIE Z RZĄDEM POLSKIM.

WARSZAWA, 16.6 (Tel. wł.). Sąd Najwyższy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie o dobra komory cieszyńskiej, oddalając całkowicie pretensje Habsburgów.

P. Lupescu też wyjeżdża

DO BUKARESZTU.

BERLIN, 16.6. — Agenci, obserwujący panią Lupescu donoszą z Paryża, iż była przyjaciółka ks. Karola pakuje się i wraz z ojcem wyjeżdża do Bukaresztu.

Utrzymuje się przekonanie, że powrót jej następuje za zgodą króla Karola, p. Lupescu posiada bowiem na dworze wielkie wpływy, a nawet siostra królewska ks. Ileana jest jej oddaną przyjaciółką.

Nowy upiór w Düsseldorfie

NAPAD NA 17-LETNIĄ DZIEWCZYNĘ

BERLIN, 16.6. — Ludność Dusseldorfu przerażona jest nowym napadem na 17-letnią dziewczynę. Dziewczyna, powracająca z pracy do domu, zaczepiona została w drodze przez jakiegoś nieznanego mężczyznę, który następnie powalił ją na ziemię, usiłując dokonać na niej gwałtu.

Rozpaczliwe krzyki napadniętej zaalarmowały wieśniaków, pracujących niedaleko, którzy spłoszyli zwyrodniałego mężczyznę. Policja, powiadomiona o wypadku, wszczęła natychmiast energiczny pościg.

Napad powyższy świadczy, że, oprócz aresztowanego Piotra Kurtena grasują i inni zboczeńcy.

Zuchwałe włamanie do skarbca

Banku Handlowego w Łodzi.

ŁÓDŹ, 16.6. Wczoraj wieczorem Łódź została zaalarmowana niezwykle sensacyjną wiadomością o bezczelnym i zuchwałym napadzie bandyckim i włamaniu do kas Banku Handlowego w Łodzi, mieszczącego się we własnym gmachu przy ul. Kościuszki 15.

NIEPOKOJĄCE ODKRYCIE.

Około godz. 10 wieczorem, gdy jeden z dyrektorów banku przyszedł do biura, zauważył brak jednego z woźnych, Juljusza Hofmana, który w tym dniu miał dyżur nocny. Zaniepokojony nieobecnością woźnego na innych piętrach, dyr. Kalinowski, przeszukawszy wszystkie pokoje biura, wszedł do suteryn, gdzie znajdują się skarbce oraz safesy. Na pierwszy rzut oka dyrektor Kalinowski stwierdził, że zamki skarbca są naruszone, drzwi zaś zatrzaśnięte, tak że nie można było ich otworzyć. W toku dalszego badania, dyr. Kalinowski stwierdził, iż została rozpruta kasa pancerna, znajdująca się w sali ogólnej na pierwszem piętrze.

Jak się okazało z pierwszego śledztwa, zachodziło przypuszczenie, iż w skarbcu zamknięci zostali kasjer banku Przedpełski, który przyszedł w godzinach popołudniowych celem sprawdzenia zamków oraz woźni: 75 letni Juljusz Hofman, zatrudniony od 26 lat w tym banku i 36-letni Otton Jan Rewerski.

POD GROZĄ UDUSZENIA.

Natychmiast o zuchwałym napadzie zawiadomiono władze policyjne, które rozpoczęły energiczne śledztwo. Wszelkie wysiłki celem otwarcia skarbca narazie okazały się daremne, wobec czego natychmiast telegraficznie wezwano specjalistów, którzyby potrafili możliwie prędko otworzyć kasę, istniała bowiem obawa, że zamknięci w skarbcu uduszą się.

UWOLNIENIE ZAMKNIĘTYCH.

Na szczęście jednak klucze zapasowe do skarbca, jak to zwykle się dzieje, były zdeponowane w jednym z banków łódzkich, wobec czego, mimo późnej pory, porozumiano się z dyrekcją tego banku, która klucze wydała, dzięki czemu zdołano wszystkich uwięzionych uwolnić około g. 5 w nocy. Wszyscy żyją i cieszą się dobrem zdrowiem.

W toku dalszego śledztwa ustalono, że bandyci zostali wpuszczeni do banku przez jednego z gońców, niejakiego Junga, który był w zmowie z opryszkami. Jung zbiegł wraz z bandytami. Bandyci dokonali swego napadu w okolicznościach następujących:

JAK DOKONANO NAPADU?

Około godz. 3 popołudniu Hofman wrócił z obiadu, znajdujący się już w banku bandyci obezwładnili go i zamknęli w skarbcu. To samo uczynili z kasjerem Przedpełskim, odbierając mu klucze od skarbca, przy pomocy których otworzyli kasę pancerną, skąd zrabowali, według oświadczeń dyrekcji banku, 70.000 zł. To samo zrobili i z woźnym Rewerskim, zamykając go wraz z Przedpelskim i Hofmanem w skarbcu.

Według zeznań uwięzionych, którym w razie oswobodzenia groziła śmierć z uduszenia, bandytów było 6. Byli to ludzie młodzi, elegancko ubrani. Bandyci gospodarowali po całym banku. Rozpruli kasę na sali ogólnej, z której zrabowali 1.700 dolarów oraz klucze od safesów. Jednak safesów nie zdołali obrabować, dlatego, że drugie klucze są w posiadaniu ich właścicieli, a otwarcie safesów możliwe jest jedynie przy użyciu dwóch kluczy jednocześnie.

Według zeznań jednego ze świadków, właścicielki budki z wodą sodową, mieszczącej się vis-a-vis banku, bandyci wyszli z banku około g. 10 wieczorem z walizkami i weszli do oczekującego w odległości kilkunastu kroków samochodu, w którym siedziała jakaś młoda kobieta.

WRAŻENIE W ŁODZI.

Sensacyjny napad wywołał w całej Łodzi ogromne poruszenie. Przez całą noc i dziś rano zgłaszają się do banku właściciele safesów, pragnąc stwierdzić, czy mienie ich nie padło łupem bandytów. Bank Handlowy w Łodzi strat żadnych nie poniesie, jest bowiem ubezpieczony przed włamaniem w jednym z towarzystw asekuracyjnych.

Policja łódzka zawiadomiła o bezczelnej kradzieży urzędy śledcze innych miast, celem przeprowadzenia wspólnego energicznego śledztwa.

Porządek dzienny obrad

plenarnego posiedzenia Senatu.

WARSZAWA, 16.6. (PAT.) P. marszałek Senatu Szymański zwołał plenarne posiedzenie Senatu na dzień 18 czerwca na godz. 16. Tegoż dnia przed południem będą obradować następujące komisje: skarbowo-budżetowa, spraw zagr. i wojskowych, oświaty i kultury, oraz komisja prawnicza.

Porządek dzienny 32 posiedzenia Senatu obejmuje:

1) Wybór wicemarszałka Senatu.

2) Sprawozdanie połączonych komisyj gospodarstwa społecznego i prawniczej o projekcie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.

3) Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy o zniesieniu pobieranego od urzędników komunalnych dodatku od państwowego podatku dochodowego na rzecz związków komunalnych.

4) Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy w sprawie uzupełnienia prowizorjum budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca.

5) Sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy, zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów.

6) Sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 6 lutego 1928 r., zawierającego prawo ustroju sądów powszechnych.

7) Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych i wojskowych o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, podpisanego wraz z protokółami końcowemi w Berlinie w dn. 5 lipca 1928 r.

8) Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych i wojskowych o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji trzeciego protokółu dodatkowego do konwencji handlowej z dn. 23 kwietnia 1925 r. między Rzplitą Polską a republiką czechosłowacką, podpisanego w Pradze w dn. 9 lutego 1928 r.

9) Sprawozdanie komisji oświaty i kultury o projekcie ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy z dn. 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dn. 13 lipca 1927 r.

10) Wniosek klubu posłów socjalistycznych w sprawie przedłożenia przez Radę wojewódzką sprawozdań z administracji śląskiego funduszu gospodarczego.

11) Wniosek klubu niemieckiego w sprawie przyznania emerytom na Śląsku dodatku kresowego 40 proc.

12) Wniosek Rządu w sprawie projektu ustawy o budowie kolei lokalnej normalnotorowej Cieszyn — Zebrzydowice — Moszczenice.

13) Wniosek Rządu w sprawie projektu ustawy o budowie kolei lokalnej normalno-torowej Strzebień — Woźniki.

14) Wniosek śląskiej Rady wojewódzkiej w sprawie projektu ustawy o śląskich technicznych zakładach naukowych w Katowicach.

Zjazd związku miast polskich.

Sprawy budownictwa mieszkaniowego.

WARSZAWA, 16.6. — W sali rady miejskiej rozpoczęły się wczoraj dwudniowe obrady zjazdu delegatów Związku miast polskich, poprzedzone nabożeństwem w katedrze. Obrady zagaił prezes zarządu Związku prez. Warszawy inż. Słomiński. Wśród gości obecni są ministrowie Składkowski i Matakiewicz, przemawia jednak tylko min. Składkowski, wbrew oczekiwaniom — niezwykle blado, rzucając kilka ogólnikowych frazesów i życzeń. Bardzo serdecznie witani byli przez zjazd poseł Finlandji, przemawiający w imieniu miast fińskich i przedstawiciel Pragi czeskiej.

Po dokonaniu wyboru prezydjum i komisji weryfikacyjnej, oraz przyjęciu regulaminu dyr. Związku Porowski złożył sprawozdanie z działalności, podkreślając wielką opieszałość większości miast, zalegających w opłacaniu składek, z których zaległości wynoszą około 100 tysięcy złotych. Po wysłuchaniu sprawozdań komisji rewizyjnej i wniosku w sprawie zmiany statutu urządzono przerwę obiadową.

Posiedzenie popołudniowe poświęcone było sprawie budownictwa mieszkaniowego, którą referowali: dr. J. Zawadzki, rozwijając swój znany plan o budowaniu obowiązkowem domów dla swoich pracowników przez rząd, samorządy i większe przedsiębiorstwa a dla pozostałej ludności z pożyczek ściąganych przymusowo od wszystkich lokatorów i właścicieli domów. Drugi referat dr. Gross z Krakowa mówił głównie o potrzebie planowości w finansowaniu budownictwa mieszkaniowego a trzeci p. Ranalski (z socjalistycznego magistratu łódzkiego) domagał się budownictwa „społecznego" kosztem „kamieniczników" i „kapitalistów".

Zarówno „kompromisowy" (na rzecz socjalistów) jak i czysto socjalistyczny program rozwiązania sprawy mieszkaniowej znalazły ostrych krytyków. Prof. Staniszkis w dyskusji oświadczył, że główna trudność, którą się pomija, to reglamentacja mieszkań, tak samo szkodliwa, jak wojenna reglamentacja produkcji rolnej i tak samo jak po zniesieniu dopiero sekwestrów i kotygentów wzrosła produkcja, dochodząc do katastrofalnej dla rolników nadprodukcji — tak samo bez zniesienia podobnej reglamentacji w zakresie mieszkaniowym nie rozwiąże się tej sprawy. Mówca zgłasza wniosek, by zarząd Związku miast opracował w ciągu miesiąca program budownictwa mieszkaniowego.

W dyskusji ujawniły się dwa przeciwne sobie poglądy: socjalistyczny i przeciwstawiający się dotychczasowej gospodarce socjalistycznej w dziedzinie mieszkaniowej.

SCYSJA.

WARSZAWA, 16.6 (Tel. wł.) Dziś na zjeździe Związku miast doszło do wielkiej scysji pomiędzy zwolennikami Rządu a jego przeciwnikami. Scysja wybuchła na tle rezolucji, która miała wyrazić opinję, że polityka Rządu nie odpowiada intencjom samorządów. Pomiędzy p. Downarowiczem z B. B. S., a pepeesowcami przyszło do bójki.

Wielki pożar lasów

W POW. WOŁKOWYSKIM.

BIAŁYSTOK, 16.6. (PAT.) Dziś w południe w lasach spółki eksploatacyjnej Kołłątay w miejscowości Potrawki w pow. Wołkowyskim z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł olbrzymi pożar. Wskutek suszy i wiatru ogień objął szybko wielki kompleks lasów. W akcji ratunkowej brała udział ludność okolicznych wsi. Również zmobilizowane zostały obsady okolicznych posterunków policji. Ponadto z Wołkowyska przybył oddział wojska.

O godz. 16.30 pożar zlokalizowano. Spłonęło około 1.700 ha lasów. Straty, według dotychczasowych przypuszczalnych obliczeń wynoszą około 300 tysięcy zł.

Potop we Francji

PO ULICACH PŁYWAJĄ MEBLE.

PARYŻ, 16.6. Nad całą Francją przeszły burze i ulewy, które wyrządziły wielkie szkody.

Największe spustoszenie miało miejsce w Bar le Duc, gdzie po ulewnym deszczu całe miasto znalazło się pod wodą, która w niektórych miejscach osiągnęła poziom dwu metrów. Trzy domy zawaliły się, ale dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności mieszkańcy zdołali ujść z życiem.

Miasto przedstawiało niezwykły widok. Po ulicach, zamienionych w rzeki, pływały meble oraz przedmioty domowego użytku. Oddziały piechoty przez całą noc prowadziły akcję ratowniczą wraz ze strażą pożarną i żandarmerją. Dwie kobiety i jeden mężczyzna, którzy nie zdążyli nawet wyjść ze swych mieszkań, zalanych przez wodę, utonęli.

W pobliżu Compiegne woda podmyła na przestrzeni jednego kilometra tor linji kolejowej Paryż — Berlin. Pociągi muszą być kierowane okrężną drogą.

Kto wygrał na loterji?

DRUGI DZIEŃ CIĄGNIENIA.

We wczorajszym dniu ciągnienia drugiej klasy loterji klasowej padły następujące wygrane:

80.000 zł. — nr. 52272.

40.000 zł. — nr. 112008.

20.000 zł. — nr. — 190281.

5.000 zł. — nr. 202869.

2.000 zł. — nr. 164335

1.000 zł. — nr. 82817.

Po 500 zł. — nr-y: 117860 132172 144393 149344.

Po 400 zł. — n-ry: 9631 22844 70103 78133 136804 143377 164144 167337 173439 189165 205474.

Po 300 zł. — n-ry: 5821 4078 15614 20883 22947 26991 38894 44064 44307 50992 58650 64844 65782 69709 69732 70046 87768 102668 108950 134389 141373 142955 143601 155007 158636 164213 178807 193127 195072.

Po 200 zł. — n-ry: 2778 3014 4727 5922 6181 7040 8284 8742 9962 10962 10931 13099 14698 15034 15649 15765 21167 22291 22312 28998 30713 31966 34045 36367 36826 38844 38945 40858 43328 44383 46188 46547 47100 48237 49383 49738 50270 50638 52397 53017 55220 56692 57217 60428 63112 68989 73797 75928 82793 83134 83936 85173 86401 89779 91301 92725 92751 93031 93909 94668 94805 95276 99370 100485 100980 104730 105242 113014 113041 113285 113322 114005 115839 119037 120031 123002 129636 132118 133138 133431 133477 135168 140221 141139 141617 142312 143024 143783 144818 145037 146709 146928 146975 147310 147774 149970 152405 155462 159523 160376 161328 163562 164061 164413 164678 165489 165972 167852 171552 171936 172418 173561 174277 176207 177336 180008 182000 184632 185391 185830 186530 189012 189588 190018 191391 193369 193708 193778 195490 194738 197164 197473 201898 203187 203273 204674 206798 209730.

ROKOWANIA SOWIECKO-NIEMIECKIE.

Rozbudowa Rapallo przeciw Polsce.

Wiadomo powszechnie, że bezpośrednio po wskrzeszeniu państwa polskiego między Sowietami a Rzeszą nastąpiło ciche porozumienie, którego skutki Polska odczuła tak dotkliwie w czasie wojny z Sowietami w r. 1920.

Porozumienie to, zacieśnione z czasem, ujawniło się w całej pełni w układzie Rapallo, który ponad Polską przerzucił most współdziałania między Rzeszą niem. a Sowietami. Współdziałanie to od tego czasu weszło w nową fazę w różnych dziedzinach, zwłaszcza **na polu współpracy wojskowej.**

W ostatnim roku dało się zauważyć pewne oziębienie w stosunkach sowieckich, zwłaszcza po pamiętnej rewolcie komunistycznej na ulicach Berlina, wywołanej przez moskiewski komintern. Współpraca ta, ostrzem swem głównie przeciw Polsce zwrócona, ożywiła się jednak w ostatnim czasie, czego wyrazem są ostatnie sowiecko-niemieckie rokowania, o których ciekawe głosy znajdujemy w prasie niemieckiej.

I tak „Vossische Zeitung" donosi, że rokowania rosyjsko-niemieckie, które podjęto celem wyjaśnienia wzajemnych stosunków i usunięcia poszczególnych nieporozumień z ostatnich miesięcy, dobiegły do końca. W rozmowach tych, które podjęto z inicjatywy rządu niemieckiego, chodziło o ogólne oczyszczenie atmosfery stosunków rosyjsko-niemieckich, określonych przez układ w Rapallo. Przytem — stwierdza pismo — **po obu stronach skonstatowano daleko idące zbliżenie polityczne.** Zarówno Rosja jak Niemcy mają mocną wolę utrzymać i rozbudować jeszcze bardziej most układu rapalskiego.

W dalszym ciągu „Vossische Ztg." stwierdza, że punkt ciężkości rokowań leży w sprawach gospodarczych. W dniu 16 czerwca schodzi się w Moskwie po raz pierwszy niemiecko-rosyjska komisja rozjemcza, przewidziana przez układ berliński z roku 1929. Komisja ta zajmie się wyłącznie sprawami gospodarczemi, przyczem ze strony niemieckiej w grę wchodzą kwestje tranzytowe i osiedleńcze. Zadanie niemieckiej delegacji — pisze „Vossische Zeitung" — nie ogranicza się jednak do zagadnień częściowych, lecz **polegać ma również na dążeniu do dalszej intensyfikacji niemiecko-rosyjskiej stosunków gospodarczych.**

W dziedzinie politycznej Niemcy będą się domagały przedewszystkiem niemieszania się Rosji do wewnętrznych spraw niemieckich. „Vossische Zeitung" stwierdza przytem, że w obecnym momencie nie można się uskarżać na jakikolwiek wypadek wmieszania się propagandy moskiewskiej.

Wreszcie w rozmowach politycznych rosyjsko-niemieckich dużą rolę odegrać mają także rokowania państw europejskich, pozostające w związku ze znanym memorjałem Brianda. Jak wiadomo, zarówno Rosja, jak Turcja i Stany Zjednoczone otrzymały ten memorjał jedynie dla informacji. Mimo to Sowiety są oczywiście wysoce zainteresowane w koncepcjach paneuropejskich. To też odpowiedź niemiecka na notę Brianda, która obecnie jest w przygotowaniu, ma się zająć szczególnie problemem rosyjskim. **Nota niemiecka poruszy zagadnienie stosunku Europy do Rosji i zajmie się specjalnie stanowiskiem Niemiec.**

Na zakończenie „Vossische Zeitung" stwierdza, że **ze strony Niemiec istnieje mocna wola w kierunku rozjaśnienia atmosfery rosyjsko-niemieckiej.**

Czy to „rozjaśnienie atmosfery sowiecko-niemieckiej" jest istotnie dla Polski tak groźne w chwili obecnej? Mogłoby wynikać z komentarzy prasy niemieckiej do oficjalnego komunikatu, jaki pojawił się o sowiecko-niemieckich rokowaniach, że **powiedziana oficjalnie „rozbudowa Rapallo, czyli nowe zacieśnienie przyjaźni sowiecko-niemieckiej" wywołane zostało „aktywnością polityki zagranicznej Polski"** i wymierzone ma być przeciwko Polsce „dla zastraszenia" Polski, iż wzmocnienie tych węzłów przyjaźni może stać się dla niej groźnem. Nietylko bowiem skrajnie nacjonalistyczna „Kreuzzeitung", która jeszcze parę lat temu występowała ostro przeciwko porozumieniu z Rosją, dziś nawołuje do ściślejszego nawiązania stosunków z Sowietami „chociażby ze względu na Polskę", lecz w tym samym duchu wyraża się również demokratyczny „Berliner Tageblatt", co wskazywałoby na inspirację komentarzy tych przez sfery wyższe.

Jednakże trudno uwierzyć, by Niemcy tak strasznie były przerażone „aktywnością zagranicznej polityki Polski" w obecnej chwili.

Raczej należy sobie uświadomić, że ponad Polską podają sobie ręce i sojusz wzmacniają dwaj wrogowie nasi, którzy od czasu powstania państwa polskiego z dwóch stron dybią na jego całość.

Ustępstwa dla ukraińców

„o znaczeniu międzynarodowem".

Tuż przed dymisją min. Jozewskiego, żywe zaciekawienie w szerokich kołach społeczeństwa wywołała dłuższa konferencja, jaką minister spraw wewnętrznych odbył z metropolitą obrządku grecko-katolickiego, arcybiskupem Andrzejem hr. Szeptyckim, który, jak wiadomo, jest głową ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Jak się okazało, konferencja, odbyta w Warszawie, była dalszym ciągiem rozmów, prowadzonych przedtem we Lwowie, gdzie min. Józewski złożył wizytę metropolicie Szeptyckiemu.

Z uwagi na to, że p. Józefski był kiedyś wiceministrem rządu ukraińskiego w Kijowie i że znane były jego poglądy na prob[lem] ruski, wiadomość o tych konfer[encj]ach przyjęta była z poważnem zaniepokojeniem. Obecnie wycho[dzą]cy we Lwowie organ tak zw. p[artj]i moskalofilskiej wśród Rusinów, a mianowicie „Ruskij Gołos", uch[yli]ła rąbka tajemnicy. Oto co tam czytamy:

Wewnętrzne i międzynarodowe położenie (!) skłoniło Rząd polski do unormowania swego stosunku do „Unda", jako partji — zdaniem Rządu — najbardziej wpływowej na ziemiach wschodnich.

Rokowania między Rządem a „Undo" toczą się już oddawna. Rząd znajduje się w szczególnie wygodnem położeniu, ponieważ jako pośrednik występuje wybitny członek polskiej arystokracji, metropolita hr. Andrzej Szeptycki, który zawsze może wywrzeć odpowiedni nacisk na „Undo", wykorzystując swój autorytet jako znany działacz narodowy ukraiński i swą władzę poważnego przedstawiciela Rzymu.

W zasadzie sprawa była załatwioną podczas niedawnego pobytu min. Józewskiego we Lwowie. Na jego prośbę metropolita Szeptycki zgodził się ostatecznie na pertraktacje z przedstawicielami „Unda" i przedłożenie Rządowi ich życzeń.

„Undo" licząc się z ryzykiem przeciwstawienia się rządowi i metropolicie Szeptyckiemu, oraz z finansowemi kłopotami swych instytucyj i brakiem oparcia w masach ludowych — odrazu okazało gotowość stania się partją rządową.

„Undo" wysunęło jednak szereg warunków, jak np. amnestja dla więźniów politycznych, własne szkolnictwo, uniwersytet i oddanie Narodnego Domu i Stauropigji lwowskiej w ręce ukraińców.

Pozatem niektóre punkty mają posiadać znaczenie międzynarodowe, a jeden z nich nawet ma nosić bardzo sensacyjny charakter.

O propozycjach tych metropolita Szeptycki powiadomił Rząd, który postulaty „Unda" uznał za podstawę rokowań!

W ślad za tem ks. metropolita udał się do Warszawy, gdzie odbył szereg rozmów z min. Józewskim i innymi dygnitarzami państwowymi. Ostateczne sformułowanie i zawarcie porozumienia jest w obecnym stanie rzeczy już podobno kwestją najbliższego czasu. „Undo" wysunęło nawet kandydaturę jednego ze swych działaczy na stanowisko komisarza Narodnego Domu.

To, że w międzyczasie p. Józewski ustąpił ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, nie zmienia w niczem położenia, ponieważ — jak twierdzi dziennik — otrzymał on specjalne pełnomocnictwo w sprawach narodowościowych zagadnień na kresach. Pozatem p. Józewski, mianowany powtórnie wojewodą wołyńskim, jest znany jako „wypróbowany przyjaciel i opiekun ukraińców.

Rewelacje „Russkiego Gołosu" wyglądają już zupełnie niepokojąco. Społeczeństwo polskie musi się domagać od Rządu wyjaśnień, jakie to ustępstwa „o znaczeniu międzynarodowem" przyznano rusinom.

Syndykat emigracyjny

ma skoordynować ruch emigr.

Z okazji Tygodnia emigracyjnego nie sposób pominąć milczeniem wielkiej inicjatywy, zmierzającej do koordynacji ruchu emigracyjnego, zarówno czynników państwowych jak i społecznych.

Powstające domy emigracyjne na prowincji (np. we Lwowie), projektowany centralny dom wychodźtwa w stolicy, powołanie do życia Syndykatu Emigracyjnego, — wszystko to są fakty, stwierdzające, że sprawy emigracyjne ruszyły z miejsca.

Sprawa Syndykatu Emigracyjnego, z uwagi, że instytucja ta już istnieje — wymaga bardziej szczegółowego omówienia, abyśmy właśnie z okazji urządzanych w całym kraju uroczystości emigracyjnych zdali sobie dokładnie sprawę z tego, jakiemi środkami już rozporządzamy do rozwiązywania, ku pożytkowi państwa i emigranta, skomplikowanych zagadnień emigracyjnych.

W dążeniu do poprawy stosunków już istniejących i otoczenia emigranta jak najdalej idącą opieką, z inicjatywy państwowego urzędu emigracyjnego powstał Syndykat emigracyjny, instytucja, której 60 proc. udziałów należy do skarbu państwa, a 40 proc. przypada Towarzystwom okrętowym, koncesjonowanym w Polsce. Zasadniczym celem Syndykatu emigracyjnego jest roztoczenie jak najdalej idącej opieki nad obywatelem, który powziął decyzję wyjazdu z kraju, aż do momentu jego przybycia na okręt, a to przez udzielanie mu ścisłych i bezstronnych informacyj oraz przez pomoc w załatwianiu nader skomplikowanych formalności paszportowych i wizowych.

Działalność Syndykatu emigracyjnego, oparta na mocnych podstawach finansowych, daje gwarancję, iż wszelka akcja, zorganizowana przez tę instytucję, będzie planowa i zapewni emigrantowi rzetelną radę i wskazówkę, zaoszczędzając mu tem samem niepotrzebnych trudów i kosztów i równocześnie likwidując działalność nielegalnych pośredników, bez skrupułów wyzyskujących nieświadomość i bezradność emigranta.

Rozwój Syndykatu Emigracyjnego pójdzie w tym kierunku, aby instytucja ta, przez swoje oddziały i biura prowincjonalne ze swoją akcją dotarła do najdalszych zakątków kraju. Tak pojęta działalność Syndykatu będzie miała pierwszorzędne znaczenie dla szerokich mas wychodźtwa. Szczególnie ważną rolę do spełnienia będzie miał Syndykat emigracyjny w sprawach likwidacji majątku emigranta, chroniąc go od wyzysku przy, często za bezcen, pośpiesznem pozbywaniu się ojcowizny przed wyjazdem.

Powołanie do życia Syndykatu emigracyjnego było oddawna palącą koniecznością naszego ruchu emigracyjnego. Braku tej instytucji nie mogły zastąpić biura prywatnych przedsiębiorstw okręgowych, które poza chęcią zdobycia jaknajwiększej ilości pasażerów nie mogły z natury rzeczy wchodzić głębiej w osobiste położenie emigranta oraz w to, czy jego wyjazd jest dla niego koniecznością, jak również czy wyjazd ten daje emigrantowi jakąś możność poprawienia sobie bytu. Instytucji tej nie mogły również zastąpić tak pożyteczne, społeczno - charytatywne placówki opieki nad emigrantami których wszelka akcja była zawsze bardzo ograniczona z braku odpowiednich środków materjalnych.

Już obecnie Syndykat emigracyjny przejął kilka biur informacyjnych polskiego Towarzystwa emigracyjnego na kresach wschodnich, skąd płynie największa fala emigrantów, oraz uruchomił szereg własnych oddziałów i agentur. Wkrótce organizacja Syndykatu obejmie już województwa Wołyńskie i Poleskie, oraz Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie.

W zrozumieniu doniosłej roli, jaką Syndykat emigracyjny powinien odegrać i niewątpliwie odegra w polskim ruchu emigracyjnym należy mu się poparcie zarówno czynników rządowych jak i całego społeczeństwa.

Szpiegostwo sow. w Polsce

NIEDOSZŁA TRANZAKCJA Z KARABINEM MASZYNOWYM.

Donoszą z Wilna: Kanonier 18 p. a. p. Franciszek Kot zmówił się z niejakimPawłem Dudkiem, by wykraść i wywieźć do Rosji sowieckiej karabin maszynowy. Władze zamiar ten udaremniły, a sprawców ryzykownego przedsięwzięcia aresztowały. W czasie dochodzeń kanonier Kot oświadczył, że plan wykradzenia karabinu maszynowego powziął Dudek, który prócz tego z ramienia jakiejś trzeciej osoby polecił mu zebrać informacje o ilości dział w baterjach p. a. p., ludzi i koni oraz wykazać nazwiska dowódców.

Dudek przyznał się, iż myśl ukradzenia kulomiotu powziął w porozumieniu ze swym znajomym Maciejem Piszczyńskim. Aresztowano wobec tego i Piszczyńskiego.

W rezultacie śledztwa kanoniera Kota stawiono przed sądem wojskowym, pozostali zaś odpowiadali przed wydziałem karnym Sądu okręgowego. Sąd uznał Dudka i Piszczyńskiego za winnych i skazał każdego z nich na 5 lat ciężkiego więzienia.

Znowu prowokacja niemiec.

W MIEJSCOWOŚCI NADGRANICZNEJ.

W ub. tygodniu na granicy polsko-niemieckiej w miejscowości Pachlin, w powiecie Gniewskim, miał miejsce wypadek, który jest nowym dowodem pogwałcenia przez Niemców granicy polskiej.

Na granicy pomiędzy kamieniami granicznymi 137 i 138 strażnik Bieniek zatrzymał po stronie polskiej w odległości około 130 m. od granicy mężczyznę i kobietę, obywateli niemieckich, którzy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę polską, udając się na stronę polską.

Gdy strażnik zażądał wylegitymowania się, w pewnej chwili kobieta odwróciła sięź w kierunku wioski Wielkie Grabowo, znajdującej się po stronie niemieckiej i zaczęła krzyczeć w niebogłosy, wołając o pomoc. W tym momencie rozległy się odgłosy trąbki i ku granicy zaczął biec jakiś mężczyzna, który dał w stronę Bieńka 4 strzały karabinowe.

Zaalarmowani tem strażnicy polscy cofnęli się na Wisłę o 20 m. od granicy.

Do Bieńka zostały dane jeszcze od strony północnej 2 strzały, prawdopodobnie z pistoletu, którego kula przestrzeliła mu czapkę. Korzystając z zamieszania, zatrzymany obywatel niemiecki zbiegł na terytorjum Prus Wschodnich. W sprawie powyższej prowadzone są obecnie dochodzenia

WESOŁE i SMUTNE.

W POCHODZIE.

W okresie przedwakacyjnym wszystkie organizacje niejako bilansują swoją całoroczną działalność społeczną. Demonstrują publicznie swój dorobek i swoje istnienie. Jest to też czas, w którym się najczęściej zdarzają uroczystości poświęcania sztandarów.

Prawdziwą przyjemność sprawia widok człowieka, nosącego sztandar korporacyjny. Wogóle twarze biorących udział w uroczystych pochodach są niecodzienne, odświętne, wzniosłe i że tak powiem, celebralne.

Możnaby się ewentualnie dobrodusznie uśmiechnąć pod zgolonym wąsem, patrząc na uroczyste miny, trudno bowiem znaleźć równie przejętych swoją rolą ludzi, jak w takie uroczystości poświęceniowe. W takich okazjach ogromnie jest ważne, czy jakiś związek kroczy przed jakimś cechem, czy też naodwrót, czy kto ma przypiętą kokardę, czy jej niema.

Przypatrzcie się ludziom, którzy prowadzą pochód. Są oni tak zaabsorbowani ustawianiem, dyrygowaniem, są tak spoceni, zziajani i tak jednocześnie uroczyści, iż swojem zachowaniem się sugerują olbrzymią ważność swej roli, od której udania się zależy, jeżeli nie szczęście całego kraju, to przynajmniej całego miasta.

Są to postacie, które mogą być wdzięcznym materjałem dla wesołego, lecz niezłośliwego karykaturzysty, czy satyryka, malującego żywot i czyny drobnomieszczaństwa na prowincji.

Jednocześnie można napisać wcale poważne dzieło o wzroście kultury społecznej wśród szerokich warstw mieszczaństwa polskiego. Zauważcie, że wszystkie uroczystości narodowe, czy korporacyjne odbywają się coraz sprawniej, że się już wytworzyły lokalne tradycje, że wiadomo któremi ulicami trzeba przejść w pochodzie, że trzeba stanąć przed płytą Nieznanego Żołnierza, że się już nikt nie tłoczy i nie rozpycha, że każdy mniej więcej wie, gdzie jego miejsce, że już zerwaliśmy z barbarzyńskim zwyczajem łażenia bezładną kupą, żeśmy się nauczyli słuchać komendy, choć niejeden w wojsku nigdy nie służył, a wielce szanownie wyglądająca tusza sprawia mu nielada trudność w dotrzymywaniu kroku sprawniejszym w nogach uczestnikom pochodu.

Można też nie być socjalistą, a wyrazić zadowolenie, że naprzykład pochody pierwszomajowe, jeżeli już istnieją, to organizowane są składnie, że kobieciny w chustkach, co to w ciągu całego roku garnki zmywają i pieluchy piorą, a i to czwórkami, albo szóstkami maszerują. Nie chodzi o to, co śpiewają i co myślą, jeno przyjemnie jest, że kultura społeczno-towarzyska zatacza szerokie kręgi, że rodacy bez względu na przynależność partyjną coraz rzadziej nadepnują sobie nawzajem na odciski.

Zjawisko to, rzecz prosta, nie jest decydujące dla całości obrazu kultury, ale zawsze i to coś znaczy. Dla przyjezdnego codzoziemca pierwszą miarą wychowania narodu jego sposób chodzenia ulicami miasta. Pod tym względem daleko stoimy w tyle za Europą. Gdy jednak czynimy tak znaczne postępy w zachowaniu się w pochodach, to może z czasem nauczymy się też na codzień chodzenia po prawej stronie chodnika i spokojnego stania w ogonku przy kasie biletowej.

(x).

Poświęcenie sztandaru Z.P.R.

i zakończenie Tygodnia sportowego P. W.

Ub. niedziela przeszła w Sosnowcu pod znakiem uroczystości organizacyj przysposobienia wojskowego oraz podoficerów rezerwy. Z racji zakończenia święta sportowego i przysposobienia wojskowego szkół średnich i organizacyj P. W. organizacje wszystkie udały się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, gdzie jednocześnie zebrali się podoficerowie rezerwy w związku z uroczystą poświęcenia sztandaru miejscowego oddziału.

Po nabożeństwie poświęcenia sztandaru dokonał ks. Głowala, odczytując równocześnie list pastrski ks. biskupa Bandurskiego do podoficerów rezerwy.

Po wyjściu z kościoła uformowany pochód, złożony z organiz. półwojskowych, społecznych i zawodowych przeciągnął ulicami miasta do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce, przyczem orkiestra odegrała hymn państwowy. Następnie okolicznościowe przemówienia wygłosili dyr. Mazur i starosta Boxa, który jednocześnie udekorował za zasługi położone na polu przysposobienia wojskowego młodzieży **złotym krzyżem zasługi dr. Rajsa i p. J. Dobrowolskiego.**

Po dekoracji organizacje przedefilowały przed płytą wobec przedstawicieli władz i wojskowości przy dźwiękach doborowej orkiestry 11 p. p. z Tarnowskich Gór. Po defiladzie podoficerowie rezerwy udali się do teatru miejskiego, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ do sztandaru i składanie przysięgi na sztandar, zaś organizacje przysposobienia wojskowego na boisko Rady wych. fiz.

Popołudniu odbyło się zakończenie zawodów trwających od dnia 9 bm.

Wyniki zawodów z całego tygodnia podamy w numerze jutrzejszym.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

17 Wtorek	**Dziś** Innocentego M. **Jutro** Marka M. Wschód słońca 3 m. 15. Zachód „ 19 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Cuda kinematografji".

Kino „Palace" — „Dlatego, że cię kocham".

Kino „Czary" — „Hrabia Monte Christo".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na wtorek 17 czerwca 1930 r.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Radjowy poranek szkolny (P. R. Warszawa). — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15 Wl. Włosik: „Ogrodnik śląski". — 17.45 Koncert popularny (P. R. Warszawa). — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Prof. Bolesław Blażek: „Z wędrówek po Bułgarji' Mesembrja, Perła Czarnego Morza" — cz. I. — 19.45 Komunikaty harcerskie. — 19.50 Transmisja opery z teatru wielkiego w Warszawie. Po operze, komunikat meteorologiczny z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych (do godz. 24.000).

× **NABOŻEŃSTWO O DESZCZ.** Z powodu długotrwałej suszy onegdaj w kościele czeladzkim odbyło się uroczyste nabożeństwo, z prośbą o deszcz.

× **POŻEGNANIE INŻ. CZYŻA.** W ubiegłą sobotę, 14 czerwca br. grono pracowników Towarzystwa górniczo - przemysłowego „Saturn" żegnało uroczystą kolacją długoletniego współtowarzysza pracy p. inżyniera Władysława Czyża, który po dwudziestoczteroletniej pracy w charakterze markszajdra, a ostatnio głównego mierniczego Towarzystwa „Saturn" wyszedł, by założyć i prowadzić własne biuro miernicze w Sosnowcu. Pogodny i bardzo miły nastrój na uczcie pożegnalnej zaświadczył, jak wielką sympatją cieszył się p. Czyż wśród kolegów, z którymi przez ćwierć wieku pracował. Za okazane serce dziękował zebranym z rozrzewnieniem odchodzący inż. Czyż, a wspominając ubiegłe czasy, na jego wniosek uczczono przez powstanie pamięć dyrektorów Saturna: śp. Kondratowicza, śp. Surzyckiego i śp. Siwczyńskiego.

× **UCZCZENIE PAMIĘCI ŚP. DYR. NOWAKOWSKIEGO.** Rada pedagogiczna gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 18 czerwca o godz. 18.20 w auli gimnazjum odbędzie się akademja ku czci śp. Tadeusza Nowakowskiego. Wstęp wolny.

Teatr Polski w Katowicach

KOPCIUSZEK DLA DZIECI.

W czwartek dnia 19 b. m. zjeżdża do Katowic zespół teatru warszawskiego, który odegra dla naszych miłośników piękną bajkę ze śpiewami i tańcami p. t. „Kopciuszek". Na czele zespołu Ninka Wilińska i Antoni Dudziński ulubieńcy dziatwy. Bilety w cenie od 60 gr. do 3.10 zł. nabywać można w kasie teatru. (Tel. 24-48).

REPERTUAR

Wtorek 17 bm. — „Grube ryby — o g. 20.
Środa 18 bm. — „Aida" — występ Lenczewskiej, Strzeleckiej i Dołżyckiego.
Czwartek 19 bm. — „Kopciuszek"—o g. 16.
Czwartek 19 bm. — „Grube ryby"—o g. 20.
Piątek 20 bm. — „Wesele na G. Śląsku" — o godz. 20.
Sobota 21 bm. — „Flis i Verbum nobile" dla szkół — o godz. 15.30.
Sobota 21 bm. — „Grube ryby" — o g. 20.

× **ODŁOŻONA KONFERENCJA.** Zapowiedziana na wczoraj w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie regulacji płac i unormowania warunków pracy pracowników piekarskich nie doszła do skutku, z powodu niestawienia się przed stawicieli właścicieli piekarń. Następny termin konferencji został wyznaczony na środę dn. 25 bm.

× **DO ZWYCIĘZCÓW ZAWODÓW TYGODNIA P. W. i W. F.** Wszyscy zawodnicy, którzy uzyskali I, II i III miejsca w jakichkolwiekbądź konkurencjach w Tygodniu święta p. w. i w. f. pow. Będzińskiego w r. bież. zechcą zgłosić się po odbiór nagród do kancelarji pow. Komendanta P. W. w Sosnowcu ul. Nowa 7 dnia 18 bm. od godz. 14 do 20. Nagrody przechodnie dla szkół będą wydane po wyjaśnieniu tej sprawy ze szkolnictwem.

× **LIGA KATOL. KOBIET W POGONI** komunikuje: Dnia 6 bm. dzieci parafji św. Tomasza w Pogoni przystąpiły do pierwszej komunji św. Dzięki hojnej ofierze pp. z „Szatni biednych dzieci" Liga kat. kobiet była w możności ubrać kompletnie 25 biednych dzieci, które dla braku środków materjalnych nie byłyby przystąpiły do tej ważnej w ich życiu uroczystości. W imieniu swojem i biednych dzieci zarząd Ligi składa tą drogą serdeczne podziękowanie, przedewszystkiem przewodniczącym: p. dyrektorowej Jaguczańskiej i p. inżynierowej Siwado, jak również wszystkim paniom należącym do Szatni biednych dzieci, które swą pracą i ofiarnością przyczyniały się do tego.

Po skończonej uroczystości w kościele, dzieci obdarowane fotografowały się na placu kościelnym wraz z pp. ofiarodawczyniami, ks. prałatem i ks. prefektem Piekielińskim, udając się następnie na przygotowane dla nich przez Ligę śniadanie.

× **W NAJBLIŻSZYM CZASIE** Dom ludowy na Saturnie obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru. Ostateczny program, jako też i termin poświęcenia ustalony będzie przez zarząd na najbliższem posiedzeniu.

Odczyt A. Nowaczyńskiego

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

W niedzielę 22 bm. o godz. 15 w lokalu „Ogniska" w Dąbrowie znany publicysta p. Adolf Nowaczyński wygłosi odczyt pt. **„Gazy trujące nad Warszawą".**

Świetny publicysta z odczytem tym objechał już szereg większych miast polskich, gdzie odczyt ten wzbudził ogromne zainteresowanie i pozostawił głęboki wrażenia, zarówno ze względu na osobę prelegenta jak i temat, dotykający nader aktualnych gróźb wojennych, które zawisły nad Polską.

To też nie należy wątpić, że odczyt ten w Dąbrowie zgromadzi nietylko publiczność miasta, ale z całego Zagłębia.

× **LUSTRACJI URZĘDU ŚLEDCZEGO** w Sosnowcu dokonał w ciągu ostatnich trzech dni przedstawiciel wojewódzkiego urzędu śledczego, insp. Wertz.

× **WEZWANIE N. O. K. W DĄBROWIE** Zarząd N. O. K. w Dąbrowie przypomina członkiniom konieczność wzięcia gremjalnego udziału w procesji Bożego Ciała. Zbiórka członkiń w czwartek, o godz. 11 rano, w lokalu własnym.

× **ULGI DLA UDAJĄCYCH SIĘ DO UZDROWISK RUMUŃSKICH.** Podróżnym udającym się do miejscowości kąpielowych i uzdrowiskowych w Rumunji w celach leczniczych, otrzymują bezpłatne wizy paszportowe pod warunkiem, późniejszego uzyskania specjalnej wizy ze strony administracji uzdrowiska. Jednocześnie podróżni ci korzystają z 50 proc. ulgi na kolejach rumuńskich.

× **EGZAMINY WSTĘPNE** do kl. I państwowego gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu rozpoczną się w poniedziałek d. 23 bm., do klas wyższych we wtorek dn. 24 bm.

× **PRZEPISY O KINACH.** W najbliższym czasie nastąpi ogłoszenie przepisów o kinach. Przepisy te opracowało Minist. robót publicznych. Przepisy przechodnie tego rozporządzenia przewidywać będą kilkuletni termin dla istniejących kin celem dostosowania się do nowych wymagań, dotyczących bezpieczeństwa publicznego i ilości miejsc, wyjść zapasowych, źródła energji świetlnej, przejść, kabin itd.

× **ZABAWA DZIECI SZKOLNYCH W CZELADZI.** Dzieci szkoły powszechnej nr. 3 w Czeladzi urządziły onegdaj zabawę w parku miejskim, z której dochód przeznaczyły na bibljotekę szkolną. W mieście zwracał uwagę zastęp dziewczynek w ślicznych i oryginalnych strojach które przechodząc ulicami reklamowały zabawę.

× **PORAŻENIE SŁONECZNE.** Przed dwoma dniami 20-letni Lira z Czeladzi, będąc przez kilka godzin bez przerwy na słońcu, doznał porażenia, wobec czego umieszczono go w szpitalu. Wypadek ten winien być przestrogą dla innych używających zbyt ostrych kąpieli słonecznych.

Gen. Górecki w Sosnowcu

NA ZJEŹDZIE PODOFICERÓW REZ.

W ub. niedzielę o godz. 3 popol. odbyła się w Sosnowcu część zjazdu delegatów Kół Okręgu Śląskiego Ogólnego Związku podoficerów rezerwy, który to Okręg obejmuje poza Śląskiem także Zagłębie Dąbr. Na zjazd przybyli wybitniejsi przedstawiciele Śląska oraz delegaci z Zagłębia Dąbr. Po wzniesieniu okrzyków na cześć dygnitarzy państwowych wybrano prezydjum. Kiedy następnie składano sprawozdanie zarządu, na salę teatru miejskiego, gdzie odbywał się zjazd, przybył gen. Górecki, którego b. uroczyście witano i uproszono, by przyjął godność prezesa honorowego zjazdu. Po wygłoszeniu pełnego entuzjazmu przemówienia gen. Górecki opuścił salę, wyniesiony na rękach wśród okrzyków „niech żyje". Wkrótce potem zjazd przerwano, a dalsze obrady odbyły się w Katowicach, gdzie wybrano zarząd Okręgu i uchwalono szereg wniosków natury organizacyjnej oraz w sprawie pomocy dla podoficerów rezerwy, odbywających ćwiczenia wojskowe. Prezesem Okręgu wybrano p. Kupilasa z Szopienic, do zarządu z Zagłębia Dąbr. wszedł p. Datka.

Sprawa pożyczki na budowę

DOMÓW ROBOTNICZYCH.

Jak już nadmienialiśmy, w ub. tygodniu odbyła się w starostwie konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu w sprawie budowy domów robotniczych na terenie pow. Będzińskiego. Po konferencji udał się do Warszawy przedstawiciel Sejmiku inż. Czaplicki celem przedstawienia władzom centralnym całokształtu sprawy i otrzymania definitywnej odpowiedzi.

Sprawa została załatwiona pomyślnie i w związku z tem w dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja w osobach pp. starosty Boxy, inż. Laubitza, dyr. Sągajłły i dyr. Przedpełskiego celem podpisania umowy i t. zw. sfinalizowania sprawy pożyczki. Dzięki załatwieniu największych trudności i zaaprobowaniu projektu przez władze centralne, jest nadzieja, że w lipcu rozpocznie się w Zagłębiu budowa pierwszej serji domów robotniczych w dwóch miejscowościach, mianowicie na terenach Warszawskiego Tow. kopalń węgla i Tow. Saturn.

Sztandar cechu kuchmistrzów

POW. BĘDZIŃSKIEGO.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru cechu kuchmistrzów na powiat Będziński.

Rano członkowie cechu ze sztandarem delegacjami innych cechów i gośćmi zebrali się w sali Arlekin, skąd z orkiestrą na czele wyruszyli na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, a następnie po mszy św. i poświęceniu sztandaru przez ks. Głowalę udano się przed płytę Nieznanego Żołnierza. Tutaj złożono wieniec orkiestra odegrała hymn państwowy, po czem udano się powtórnie do „Arlekinu" gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ i przemówienia, delegatów Pracy Polskiej, cechu kuchmistrzów z Warszawy i Łodzi. Bardzo ładny sztandar cechu, istniejącego zaledwie od trzech lat wykonała pracownia p. Menczykowej.

Rodzicami chrzestnymi byli pp.: Wł. Kossowa, Wilczyńska, Majchrowska, Niewiarowska, Lubawska, Srokowa, Członkowa, Meńczykowa, Żurkowa, Wisnowska, Czechowska, Imiełowa, Lazarowa, Romanowa, J. Puczyńska, referent starostwa Lechowski, referent Magistratu Sosnowca T. Jerzykowski, Niewiarowski, Wł. Janicki, B. Koss, J. Włoskiewicz, inż. J. Kaliński, Andrzejewski, J. Gaik, Lazar, Wisniowski, Wilczyński, A. Czapliński, Dobrowolski.

Po zakończeniu uroczystości podejmowano gości na werandzie restauracji Locarno, a jednocześnie kuchmistrze zaprezentowali efektowne dzieła sztuki kuchlanarnej. Do uświetnienia uroczystości przyczyniły się w znacznej mierze cukiernia Warszawska i restauracja Locarna z pp. Członką i prezes cechu kuchmistrzów p. R. Szczerek.

O ochronę

DRZEWEK PRZYDROŻNYCH.

Od kilku lat zarówno powiatowe Związki komunalne, jak i poszczególne gminy prowadzą planową akcję w sprawie obsadzenia dróg drzewkami.

Niestety, skutkiem braku kultury drzewka te są systematycznie niszczone i wszelkie nawoływania, apele, a nawet kary nie mogą wyplenić wandalizmu, który w niektórych miejscowościach przybrał takie rozmiary, że z niejednokrotnie sadzonych drzewek ani jedno nie ocalało.

W tym roku postanowiono wystąpić z całą surowością przeciwko niszczeniu dobra publicznego.

W tym celu Związki komunalne, gminy oraz policja będą zwracały baczną uwagę na stan drzewek przydrożnych, a sprawcy uszkodzenia, prócz zwrotu wartości drzewka będą karani wysokiemi grzywnami lub aresztem.

Osoby, które udzielą pewnych informacyj w sprawie niszczenia drzewek, ewentualnie wskażą sprawcę, otrzymają nagrodę pieniężną.

Ponieważ za niszczenie drzewek grozi kara do tysiąca zł. lub miesiąca aresztu, należy spodziewać się, iż dzięki zwyczaj niszczenia dobra publicznego uda się wreszcie wytępić.

300.000 złotych otrzymają

rzemieślnicy pow. Będzińskiego.

W 1928 r. rzemieślnicy pow. Będzińskiego, zgrupowani w większych ośrodkach, otrzymali tytułem pomocy ze strony rządu pożyczkę, w wysokości 250 tysięcy zł. na przeciąg 2 i pół lat.

Z pożyczki tej spłacono już 175 tysięcy zł., tymczasem od chwili otrzymania pożyczki zastój i ogólna niepomyślna sytuacja gospodarcza przybrały takie rozmiary, że rzemiosło nasze znalazło się w **obliczu zupełnej ruiny**, gdyż brak zamówień oraz środków na przetrwanie kryzysu zupełnie podcięły egzystencje licznych warsztatów rzemieślniczych.

Szukanie środków ratunku nie przyniosło dodatnich wyników. Wielki przemysł stopniowo ograniczał produkcję, ruch budowlany zamarł, a Rząd w związku z trudną sytuacją i koniecznością stosowania oszczędności, nie mógł przyjść rzemiosłu z wydatniejszą pomocą.

W tym stanie rzeczy szczęśliwy zbieg okoliczności przyszedł rzemieślnikom z pomocą.

Mianowicie dowiedziano się, iż dn. 15 bm. tj. w ub. niedzielę ma przybyć do Katowic prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, do którego postanowiono zwrócić się o pomoc.

Dzięki wstawiennictwu p. starosty Boxy i prezydenta Madeyskiego uzyskano audjencję i w ub. niedzielę, delegacja w osobach pp. Malewskiego, inż. Skarżyńskiego i Kickiego z Dąbrowy, Dziedzica z Będzina i Dudy z Sosnowca w towarzystwie przedstawiciela starostwa referendarza J. Lechowskiego została przyjęta przez gen. Góreckiego, któremu przedstawiono ciężki stan rzemiosł, a następnie prośbę o pomoc.

P. prezes wysłuchał z uwagą relacyj i widocznie podzielił poglądy delegacji, gdyż oświadczył, że celem przyjścia z pomocą rzemiosłu naszego powiatu, otrzyma **ono pożyczkę w wysokości 300 tysięcy złotych**. Będzie to pożyczka t. zw. obrotowa, tj. niema określonego terminu zwrotu, przyczem p. prezes polecił nie potrącać z nowej kwoty pozostałych 75 tysięcy zł. z poprzedniej pożyczki.

Wreszcie gen. Górecki zapewnił delegację, iż **pieniądze będą wypłacone w najbliższej przyszłości, tj. w początku lipca.**

Pożyczkę otrzymają rzemieślnicy za pośrednictwem komunalnej kasy oszczędności w Będzinie. Pożyczki udzielane będą **rzemieślnikom na okres 30-miesięczny**, przyczem stopa procentowa ma być niższa, niż przy pierwszej pożyczce.

Tym sposobem rzemieślnicy naszego powiatu otrzymali wydatną pomoc i będą mogli przetrwać krytyczny okres.

Wiec posła Wierczaka

w Domu katolickim w Sosnowcu.

W niedzielę popołudniu w sali Domu katolickiego w Sosnowcu odbył się staraniem Stronnictwa narodowego wiec poselski posła K. Wierczaka.

Mimo b. niewygodnej pory i wielkiego upału na wiec przybyło do tysiąca osób, tak że sala wypełniła się po brzegi publicznością ze wszystkich sfer. Fakt ten świadczy wymownie o wielkim wzroście zainteresowań społeczeństwa sprawami gospodarczemi i politycznemi, oraz o przełamaniu się nastrojów bierności, która jeszcze nie tak dawno była dominującą.

Poseł Wierczak przedstawił powody wzmagającego się kryzysu gospodarczego, który jak zmora coraz bardziej gnębi społeczeństwo.

Powodem tym jest **niezaradność rządów**, które przez nieudolną gospodarkę doprowadziły do kryzysu, nie umiejąc się mu przeciwstawić przez mądre i przewidujące zarządzenia, jak to potrafiono uczynić np. we Francji, Włoszech, Czechosłowacji a nawet Austrji, gdzie ogólnoświatowa depresja gospodarcza nie wywołała ani w drobnej części tych skutków, jakie przeżywa Polska, a np. we Francji sytuacja gospodarcza nawet poprawiła się.

Wskazując na niewspółmierny wzrost budżetu państwowego, który w. r. 1926 określony był sumą 1700 miljonów wydatków, a obecnie mimo przestróg Stronnictwa narodowego wzrósł do 3 miljardów, których nie można wydusić ze społeczeństwa bez podcięcia jego żywotności gospodarczej, na niewspółmiernie rozrosłe budżety samorządowe, na zbyt kosztowną administrację a nawet rozrzutność w szafowaniu funduszami państwowymi, poseł Wierczak stwierdził, że największą rolę w pogłębieniu się kryzysu gospodarczego odgrywa **brak współpracy Rządu z Sejmem**, co powoduje **zastój na polu reform i zmian w ustawodawstwie, bez których nie da się osiągnąć poprawy**. Dość wspomnieć, że pod kątem inflancji w r. 1923 uchwalone przez Sejm ustawodostwo podatkowe nie może odpowiadać obecnym warunkom.

Największą jednak — zdaniem posła Wierczaka — tragedją życia państwowego jest zupełne załamanie się wiary i zaufania w możliwość poprawy, jeśli kraj dalej miałby pozostawać pod obecnymi rządami, które na całej linji dowiodły, że **nie potrafią wyprowadzić państwa z ciężkiego kryzysu gospodarczego.**

Odpowiadając na liczne interpelacje, poseł Wierczak, wyjaśnił m. in. dlaczego Stronnictwo narodowe nie bierze udziału w krakowskim kongresie centrolewu. Stronnictwa tam zgrupowane nie posiadają wyraźnego i jednolitego wyrazu politycznego, tak że stając w ich gronie Stron. narodowe zatraciłoby w kompromisach swój charakter, działając zaś oddzielnie ma na kształtowanie się ich programu silniejszy wpływ.

Po referacie i dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Wobec zmagającego się kryzysu gospodarczego, dotkliwie odczuwanego przez wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, zebrani domagają się w sposób kategoryczny, aby Rząd zaprzestał sabotowania prac sejmowych, które tylko odpowiednimi uchwałami złagodzić mogą skutki kryzysu.

Zebrani stwierdzając, iż dzisiejszy Rząd nie potrafi opanować ciężkiej sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju, wyrażają przekonanie, iż cały Rząd ten i reprezentowany przez niego system dyktatorski, uchylający się z pod wszelkiej kontroli społeczeństwa, dla dobra całego narodu powinien być usunięty.

Wobec uporczywych dążeń niemieckich do oderwania od Polski naszych ziem zachodnich, a przedewszystkiem tych, które stanowią podstawę naszej niepodległości i rozwoju: Pomorza i Śląska, zebrani oświadczają, że ta akcja niemiecka prowadzi do wywołania nowej światowej wojny, gdyż naród polski dobrowolnie nie jest w stanie oddać ani piedzi swej ziemi.

Zebrani oświadczają, że całe społeczeństwo polskie energicznie przeciwstawi się wszelkim próbom wciągnięcia państwa polskiego w jakąkolwiek awanturę wojenną i domagają się do Rządu prowadzenia innej polityki pokojowej.

Posiedzenie Rady miejskiej

W BĘDZINIE.

W środę, dn. 18 bm. odędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokółu poprzedniego posiedzenia. Sprawa budowy zbiornika wodociągowego. Pismo Magistratu w sprawie podania Tow. rzemieślniczego i Związku rzemieślniczego o utrudnianiu zamiejscowym kupcom handu w Będzinie. Sprawa urlopu prezydenta i wiceprezydenta. Sprawa remontu sali gimnastycznej Tow. „Hakoach". Odczytanie kilku reskryptów województwa, dotyczących statutów podatkowych.

Ostatnie walki

W CYRKU SPORTOWYM.

W ub. niedzielę w cyrku sportowym w Sosnowcu odbyły się ostatnie walki atletów. W walce o piątą nagrodę walczyli Michaelis i Wajnura. W 27 minucie podwójnym nelsonem zwyciężył Michaelis. W walce o trzecią i czwartą nagrodę w 28 minucie przerzutem przez biodro Szczerbiński zwyciężył Langera. O pierwszą i drugą nagrodę walczyli Garkawienko i Luppa. W 32 minucie zwyciężył Garkawienko.

Wobec tego pierwszą nagrodę otrzymał Garkawienko, drugą — Luppa, trzecią Szczerbiński, czwartą — Langer, piątą Michaelis.

Nieudały wiec

KOMUNISTYCZNY.

Na ub. sobotę przed wieczorem komuniści sosnowieccy zapowiedzieli wiec na haldach Tow. Sosnowieckiego. Na oznaczony termin na haldach zebrało się kilka nielicznych grupek, łącznie około 60 osób. Poinformowana o zamiarach, policja nie dopuściła do gromadzenia się i wiec nie odbył się.

Charakterystycznem jest, że wiec ten, zwołany przez komunistów, zgromadził przeważnie znanych członków PPS-lewicy. Jest to jeszcze jeden dowód, że PPS-lewica, jak to wykazał przewód sądowy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, jest ekspozyturą komuny.

Chcąc ściągnąć na wiec jaknajwięcej osób komuniści agitowali wśród bezrobotnych, oświadczając im, że zapowiedziany wiec urządzany jest specjalnie dla nich, celem uchwalenia odpowiednich rezolucyj, mających na celu domaganie się polepszenia bytu bezrobotnych.

Okazuje się jednakże, że i bezrobotni zdołali się już poznać na tych dobroczyńcach i na wiec wcale nie przybyli.

Ciekawe, że na niedoszłym do skutku wiecu rej wodzili osławieni zawodowi delegaci bezrobotnych: Hejjasz i Cierpisz.

Spis lekarzy

NA TERENIE CAŁEGO PAŃSTWA.

Ministerstwo spraw wewn. wydaje corocznie urzędowy spis lekarzy, uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej w państwie do użytku władz sanitarnych, jak i informacji aptek, instytucyj handlowych, przemysłowych i t. d.

Dla ułatwienia pracy redakcyjnej, związanej z drukiem spisu lekarzy, M. S. W. zarządziło, że szczegółowy wykaz lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki musi być przedłożony Ministerstwu przez województwa najpóźniej do 15 października b. r. i zawierać oprócz dat personalnych także wyszczególnienie specjalności lekarza, jego dokładny adres, rok i miejsce otrzymania dyplomu. Wykaz lekarzy składać się ma z trzech części, ze spisu lekarzy urzędowych, samorządowych i wolno praktykujących.

Wykazy muszą być sporządzone według stanu z dnia 30 czerwca rb.

Zakończenie roku szkolnego
NA UNIWERSYTECIE POWSZECHNYM W CZELADZI.

W ub. niedzielę odbyło się przy współudziale przedstawicieli samorządu powiatowego, magistratu m. Czeladzi, działu oświatowego wydziału powiatowego, kierownictwa i wykładających uroczyste zakończenie pierwszego roku szkolnego na uniwersytecie powszechnym w Czeladzi.

Na pierwszą część złożyły się przemówienia: kierownika uniwersytetu R. Chmielewskiego o przewodniej myśli uniwersytetu, referat słuchacza p. Noconia na temat: „Syzyfowe prace" Żeromskiego a strajk szkolny", przemówienia okolicznościowe przedstawiciela samorządu powiatowego p. Wolffa, prof. Reybekela, ławnika magistratu m. Czeladzi p. Solarza i przedstawiciela słuchaczy. Należy podkreślić uwagi p. prof. Reybekela na temat kulturalnego i twórczego stosunku słuchaczy do prac na uniwersytecie.

Druga część w niezmiernie miłej towarzyskiej atmosferze ciągnęła się do godz 9 wieczorem.

W tej części prym wodzili już wyłącznie słuchacze, dając jeszcze raz dowód że potrafią pracować samodzielnie i na tem polu. Liczne produkcje własnych pomysłów, liczne pieśni, odtwarzające życie uniwersytetu na artystyczną, estetyczną i przemiłą złożyły się całość.

Należy również wspomnieć o serdecznem pożegnaniu, jakie zgotowali słuchacze jednemu z ustępujących wykładających p. sędziemu Czałczyńskiemu.

Rabunkowy napad
NA MIESZKAŃCA KATOWIC.

Józef Knapik, mieszkaniec Katowic (Andrzeja 13), przyjechawszy w ub. sobotę wieczorem do Sosnowca, zawarł na jednej z ulic przypadkowa znajomość z pewną dziewoją z półświatka. Po krótkiej rozmowie, koło północy niewiasta owa wyprowadziła Knapika na ulicę Pańską, poczem sprytnie ulotniła się, pozostawiając go samego.

Po upływie krótkiego czasu przed Knapikiem zjawiło się trzech nieznanych mu osobników, z których jeden uzbrojony w nóż, i zażądali pieniędzy. W obawie o swe życie napadnięty oddał opryszkom portfel z zawartością 175 zł. Zabrawszy pieniądze, rabusie zbiegli, przyczem jeden z nich na odchodnem kopnął Knapika i kazał mu uciekać.

Zawiadomiona o napadzie policja, przeprowadziwszy dochodzenie aresztowała rabusiów i przygodną znajomą Knapika. Jak się okazało, dobrane to towarzystwo było w zmowie i cały napad był zgóry ukartowany.

ZE SPORTU.

POLSKA — AUSTRJA 3:1: (2:0).

W ubiegłą niedzielę na boisku „Wisły" w Krakowie wobec 15 tysięcy widzów odbyły się międzypaństwowe zawody piłkarskie o puhar amatorów środkowej Europy między reprezentacjami Polski i Austrji. Mecz skończył się zwycięstwem reprezentacji Polski w stosunku 3:1 (2:0). Zawody prowadził sędzia z Berlina p. Birlem. Niedzielne spotkanie wysunęło Polskę na pierwsze miejsce z siedmioma punktami przy stosunku bramek 14:8.

KRAKÓW — ŁÓDŹ 5:1 (1:0). Zawody Polska — Austrja poprzedzone były spotkaniem międzymiastowem Kraków — Łódź. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Krakowa.

LWÓW — KRAKÓW 2:2 (0:0). We Lwowie grała reprezentacja miejscowych klubów ligowych z drugą reprezentacyjną drużyną krakowską. Wynik zawodów remisowy 2:2 (0:0).

WARSZAWA — ŁÓDŹ 2:1 (0:). Mecz międzymiastowy powyższych zespołów o puhar „Republiki" zakończył się zasłużonem zwycięstwem Warszawy.

POL. K. S., 23. PAP. — HAKOACH 3:4 (2:1). W ub. niedzielę w Będzinie odbyło sie rewanżowe spotkanie zespołu piłkarskiego Policyjnego klubu sportowego, 23 pap. contra Hakoach. Kombinowany zespół policyjno-wojskowy nie wykorzystał jedenastki, sędzia zaś nie przyznał mu jednej bramki. Zawody nagół dobrze prowadził p. Okularczyk.

BRYNICA — ŚWIT 1:2. Koleżeńskie zawody tych drużyn odbyły się na boisku w Czeladzi, przyczem goście zwyciężyli w stosunku 2:1. Gra równorzędna i dosyć ładna. Zawody prowadził dobrze p. Trzmiel z Sosnowca.

WYŚCIGI CYKLISTÓW W CZELADZI. Onegdaj przy udziale 11 startujących odbyły się wyścigi cyklistów w Czeladzi na trasie Czeladź — Siewierz — Sączów — Czeladź. Do mety przybył pierwszy Stanisław Trzankowski z Czeladzi, drugo — Szelańczyk Sosnowiec, trzeci— Żukowski. W wyścigach żółwich zwyciężył Kołodziejczyk, drugi Trzankowski. Popołudniu na „Przetaku" cykliści urządzili zabawę, w czasie której zwycięzcom rozdano nagrody. Trzeba dodać, że straszny upał był wielką przeszkodą dla zawodników, biorących udział w wyścigach.

TOW. SPORTOWE W ZĄBKOWICACH urządza w dniu 19 bm. o g. 3 popoł. zawody sportowe pięcioboju: skoki wdal, rzut dyskiem i oszczepem, skoki wzwyż i biegi na 200 mtr. Zwycięzcy z pośród miejscowych zawodników otrzymają nagrody w postaci żetonów. Oprócz tego odbędą się inne ćwiczenia i zawody sportowe. Na zakończenie zawodów odbędzie się w ogrodzie przy Domu ludowym zabawa sportowa, podczas której zwycięzcom w zawodach będą wręczone nagrody.

Pierwsze wyścigi motocyklowe K. M.
123,3 klm. na godzinę.

W niedzielę 15 b. m. odbyły się klubowe wyścigi motocyklowe, zorganizowane przez Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego.

Wyścigi tego rodzaju nie są bardzo ciekawe dla widzów, gdyż tu każdy z zawodników występuje oddzielnie i trudno jest na oko czynić jakiekolwiek porównania, dopiero ścisłe pomiary czasu, przy ścisłe okreśłonej długości trasy dają możność zaopinjowania o wyniku zawodów.

Wyścigi odbyły się na trasie Grodziec — Czeladź, do startowania stawiło się dziesięciu kierowców z K. M. Z. D. z motocyklami dwóch klas, a mianowicie o objętości cylindrów 175 cmt. sześciennych i 500 cmt. sz.

W pierwszej klasie zwyciężył p. **Władysław Halicki** przejeżdżając jeden kilometr w 42,4 sekundy, rozwijając w ten sposób szybkość 84,9 kilometrów na godzinę. Drugim w tej klasie był p. **Stefan Klembowski** z czasem 46,2 sekundy i z szybkością 77,9 klm. na godzinę.

W klasie drugiej (500 kubików) pierwszym był p. **Józef Szkutnik** z czasem 29,2 sekundy i z szybkością **123,3 klm. na godzinę**, drugim **p. Bolesław Małas** z czasem 35 sek i szybkością 102,8 klm. i trzecim p. **Leon Dziordziński** w 35,8 sek. z szybkością 100,5 klm. na godzinę.

Wyniki zawodów są znakomite, a szybkość, jaką rozwinął p. Szkutnik, jest bliską osiągniętej przez pierwszorzędnego motocyklistę polskiego na takich samych zawodach w Łodzi p. Sztajnerta (124,4 klm.)

Organizacja zawodów była wzorowa.

Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego na tem miejscu wyraża serdeczne podziękowania zarządowi polskiego Czerwonego Krzyża za użyczenie na te zawody karetki pogotowia oraz sosnowieckiemu Towarzystwu cyklistów za chętną i skuteczną pomoc techniczną.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Tegoroczne urodzaje i żniwa.

Ze wszystkich stron Polski nadchodzą wiadomości o wspaniałych urodzajach. Przepięknie wyrosło i wykłosiło się żyto. Ładne są również łany pszenicy, owsa i jęczmienia. Szybko idą w górę kartofle i buraki.

Na wsi mówi się, że w tym roku **„grozi Polsce klęska urodzaju"**. Powiedzenie jest zupełnie zrozumiałe wobec dużych zapasów żyta i kartofli w kraju. Na polach spotyka się bardzo wiele niewymłóconych sterr zboża, a z kartoflami, których cena nie przekracza w niektórych stronach 70 — 80 gr. za korzec, nie wiedzą ani dwory, ani włościanie, co robić.

Wskutek ostatnich upałów żyta szybko dojrzewają. Żniwa w tym roku będą przyśpieszone. Na ziemiach lżejsze pojawiają się żeńcy już w pierwszych dniach lipca. Koło 15 lipca żniwa będą w całej pełni.

Mimo tak pięknie zapowiadających się zbiorów i wczesnych żniw, ludność na wsi jest przygnębiona, boi się bowiem, aby przepiękny urodzaj wzmożony przez zapasy zeszłorocznie, nie obniżył, już i tak katastrofalnych, cen płodów rolnych.

Wieś ma co jeść, ale nie ma pieniędzy. Trudno się jej wywiązać ze swoich zobowiązań wobec państwa, samorządów, a nawet ludzi prywatnych. Tak dziwnej sytuacji wieś polska jeszcze nie przeżywała.

Poszukiwanie nowych pokładów węgla na G. Śląsku.

W związku z kończącemi się zapasami węgla w niektórych szybach śląskich kopalń „Skarbofermu", dyrekcja tych zakładów zdecydowała się na rozpoczęcie wierceń nowego szybu, którego urządzenia głębne objemą trzy pokłady węglowe.

Projekt wierceń nowego szybu oparty jest na informacjach jednego z najstarszych górników śląskich, znającego dokładnie rozkład pokładów węgla na terenach należących do „Skarbofermu".

Śląskie władze górnicze rozpatrzyły już projekt budowy nowego szybu, a wiercenia — rozpoczęte przed kilkoma dniami — prowadzone są w odległości 100 metrów od t. zw. „pola drugiego" kopalń „Skarbofermu".

Budowa nowego szybu, który wyposażony ma być w najbardziej nowoczesne maszyny wyciągowe oraz nowoczesne środki lokomocji, pochło nie znaczne kwoty, które jednak zamortyzowane zostaną przez potanienie kosztów wydobywania węgla.

Kronika gospodarcza.

PODATEK OD KAPITAŁÓW I RENT OD PRZYCHODÓW. W związku z wątpliwościami, jakie powstały przy stosowaniu ustawy z dnia 16 lutego 1930 r., o ulgach podatkowych dla kapitałów, Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że powyższą ustawą zawieszony został z dniem 1 stycznia r. b. wymiar i pobór podatku od kapitałów i rent od przychodów, wymienionych w art. 2 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o podatku od kapitałów i rent. Wspomniane zatem przychody jeżeli biegną od dnia 1 stycznia 1930 r., nie podlegają opodatkowaniu; natomiast przychody, które biegną do dnia 31 grudnia 1929 r. wyłącznie, podlegają podatkowi od kapitałów i rent, chociażby nawet ustawowy termin płatności przypadał po dniu 1 stycznia 1930 r.

SYTUACJA W FABRYKACH PAROWOZÓW. Fabryki parowozów w Polsce są zatrudnione podobnie, jak w latach poprzednich, zaledwie w 60 — 70 proc. swojej sprawności. W zakresie eksportu nie zdobyły one wprawdzie poważniejszej dostawy dla Rumunji, gdzie uległy konkurencji niemieckiej, co zresztą również miało miejsce w submisji, rozpisanej przez koleje południowo-afrykańskie. Natomiast uzyskały one dostawę 10 sztuk parowozów do Bulgarji. W ostatnich czasach na pierwszy plan wysuwają się możliwości wejścia jednej z fabryk parowozów w kombinację finansową z amerykańską firmą fachową Baldwin — kombinację podobną do tej, która wprowadziła kapitał amerykański do fabryki wagonów Lillpop, Rau i Loewenstein. To stworzyłoby szanse wydajniejszego zatrudnienia danej fabryki i umożliwiłoby dostawę lokomotyw dla P. K. P. w większej liczbie na kredyt.

Z PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO. W przemyśle konfekcyjnym podjęta została produkcja na sezon zimowy. Wobec znacznego zmniejszenia się pojemności rynku wewnętrznego, liczyć należy się z dalszą redukcją produkcji. Daje się zauważyć w tej branży wzrost protestów wekslowych, jak również zwiększenie się liczby niewypłacalności.

EKSPORT PIERZA I PUCHU. Eksport pierza i puchu w m. maju r. b. nie uległ zmianie w porównaniu z miesiącem poprzednim. Eksportowano do Niemiec, Ameryki Francji i Czechosłowacji, przyczem poziom uzyskiwanych cen był ten sam, co w kwietniu r. b.

TARYFY KOLEJOWE POLSKO-SOWIECKO-NIEMIECKIE. Z dniem 1 lipca rb. wchodzą w życie nowe związkowe kolejowe taryfy towarowe w komunikacji polsko-sowieckiej i sowiecko-polsko-niemieckiej, dostosowane w wyniku szeregu konferencyj do naszej taryfy wewnętrznej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16.6

AKCJE: Bank Dyskontowy 116.00, B. Polski 170.50 — 170.00, B. Sp. Zarobk. 72.50, Węgiel 46.00, Lilpop 27.75, Ostrowieckie 53.25, Starachowice 18.00—17.00 —18.25, 5 pr. Poż. Dolarowa 63.50, 5 pr. Poż. Konwer. 55.50, 4 pr. Poż. Inwest. 112.00, 4 i pół pr. Ziemskie Kredyt. 56.75 —56.50 — 56.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50, Nowy Jork 8.909, Londyn 43.33.25, Paryż 35.01, Wiedeń 125.83, Praga 26.44.50, Włochy 46.73, Szwajcarja 172.88, Holandja 358.67, Stokholm 239.55, Berlin 212.78, Dolar prywatny 8.889.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 16.6.

Żyto 14.75 — 15.25, Pszenica 39.50 — 40.50, Jęczmień przemiałowy 18.00 — 19.00, Jęczmień browarowy 20.00 — 22.00 Owies 16.50 — 17.50, Mąka żytnia 70 pr. 26.25, Mąka pszenna 65 pr. 60.50 — 64.50, Otręby żytnie 9.00 — 100.00, Otręby pszenne 11.50 — 12.50.

Usposobienie spokojne.

Z sali sądowej

ZA POBICIE.

Za pobicie Józefa Siewniaka (Sosnowiec, Piłsudskiego 25) żelazem po głowie Sąd okręg. skazał Jana Dąbka z Sosnowca (Kacza 4) na 2 miesiące więzienia.

ZA ZELŻENIE.

Za obrzucenie posterunkowego PP. stekiem obelżywych epitetów Sąd okręg. skazał 22-letniego Józefa Szpałka z Sosnowca (Rybna 25) na 3 tygodnie więzienia.

ZA KUPNO SKRADZIONYCH RZECZY.

Za nabycie od nieletniego przestępcy rzeczy pochodzących z kradzieży, dokonanych na szkodę jego rodziców, Sąd okręg. skazał 27-letnią Zofję Koniecę z Zychcic, gm. Bobrowniki, na miesiąc więzienia.

Kącik humorystyczny.

PATRJOTA.

W składzie kosmetyków klijent żąda wyrobów krajowych.

— Niestety, prowadzę tylko zagraniczne: Coty, Houbigant, Gogert-Gallet i inne.

— To skandal! — oburza się klijent. — Jak pan może postępować tak nie po obywatelsku?!

— Przeciwnie, proszę pana, towar zagraniczny prowadzę właśnie z patrjotyzmu

— Z patrjotyzmu?

— A tak. W dzisiejszych czasach człowiek nie dziś to jutro może zbankrutować. Czy wolno mi narażać na straty nasz biedny przemysł krajowy?

NASZE DZIECI.

Wielbiciel Zosi zaproszony zostaje nareszcie na obiad — przy deserze włazi na jego kolana mały braciszek panny i pyta całkiem głośno: czy Zosia jest tak samo jak... tak tak?

Kronika Zawiercia.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU.** W niedzielę 15 bm. w sali szkoły nr 4 odbyło się zakończenie kursu instruktorskiego obrony przeciwgazowej. Do zebranych przemówił p. wicestarosta Langert, podkreślając znaczenie przygotowania całego społeczeństwa na wypadek wojny. W imieniu komitetu Okr. Zagłębia Dąbrowskiego wygłosił przemówienie p. sędzia Hetman. Następnie p. wicestarosta Langert rozdał świadectwa uczestnikom kursu, których już jako nowych instruktorów powitał p. inspektor Dziadoń, wzywając do pracy nad uświadamianiem społeczeństwa. Rezultat egzaminów okazał się bardzo dobry. Zapisanych na kurs było 60 osób, z których 16 nie stanęło do egzaminu. Reszta otrzymała świadectwa z następującymi wynikami: celująco — 3, bardzo dobrze — 4, zupełnie dobrze — 9, dobrze — 10, prawie dobrze — 18, wystarczająco — 0; razem 44.

× **ZJAZD ROLNICZY.** Zapowiedziany na niedzielę 15 bm. zjazd wychowanków szkół rolniczych i kursistów w Koziegłowach zgromadził 30 uczestników. Zjazd otworzył prezes p. Cywicki, podnosząc m. in. konieczność rozszerzania zawodowej wiedzy rolniczej przez wprowadzanie nauki o rolnictwie już do szkół powszechnych oraz odpowiednie przygotowanie nauczycieli wiejskich. Następnie wygłosili referaty: p. Wereszczaka „Znaczenie ogrodnictwa w naszym powiecie" p. Wł. Slociński „Hodowla u nas i u sąsiadów", i p. instr. Domański „Rola i zadania organizacji rolniczych". Po zakończeniu obrad uczestnicy zjazdu udali się do Poręby, gdzie zwiedzili gospodarstwo i byli gościnnie podejmowani podwieczorkiem. Podczas zjazdu powzięto uchwałę, aby za pośrednictwem O. T. O. i K. R. zwrócić się do Ministerstwa, by ze względu na szczupłą ilość szkół rolniczych, wprowadzone zostały specjalne kursy rolniczoznawcze w seminarjach nauczycielskich.

× **W SPRAWIE BIBLIOTEKI P. M. S.** Otrzymaliśmy następujące oświadczenie: Wskutek listu otwartego p. Hipolita Olszewskiego do pp. pułk. Wernera i i. Klepy, zamieszczonego w nr. 124 „Expresu Zagłębia", jako członek b. zarządu P. M. S. w r. 1923 oświadczam następujące: Resztki ocalonej biblioteki P. M. S. za zgodą ówczesnego zarządu zostały, po wyeliminowaniu książek nieodpowiednich lub całkowicie zniszczonych, podzielone pomiędzy następujące stowarzyszenia: 1) stowarzyszenie młodzieży polskiej, koło w Zawierciu, 2) stow. młodzieży polskiej, argentyna, 3) Biblioteka parafialna, plebanja, 4) bibljoteka w Marciszowie. Książki, otrzymane z dawnej bibljoteki P. M. S. znajdują się dotychczas w wymienionych stowarzyszeniach.

Ks. Fr. Zientara.

× **PRZED ZJAZDEM KRAKOWSKIM.** Stronnictwo „Wyzwolenie" gorliwie zabiega, aby zapowiedziany na 29 bm. kongres „centrolewu" należycie obesłać swymi ludźmi. W niedzielę ubiegłą do Zawiercia przybyli posłowie „Wyzwolenia", Nosek i Araszkiewicz, na zebranie swoich mężów zaufania. Obu panów widziano idących z dworca kolejowego w eleganckich sportowych ubraniach. Po pewnym jednak czasie, widocznie przed udaniem się „w teren" panowie posłowie zmienili ubrania na więcej „ludowe", prawdopodobnie, aby łatwiej trafić do przekonania biednym chłopom.

× **O CZYSTOŚĆ ŹRÓDEŁ WARTY.** Od licznych wycieczkowiczów, zwiedzających okolice Zawiercia, otrzymujemy głosy oburzenia na niesłychane wprost i wysoce karygodne zanieczyszczanie źródeł Warty. Źródła te w Kromołowie ujęte są w ocembrowania, t. zw. kaptaż. Zarówno w Kromołowie, szczycącym się swą starożytnością i dawną nazwą miasta, jak i w Ogrodzieńcu źródła są niesłychanie zanieczyszczone, zarzucone poprostu starem obuwiem, naczyniami nocnemi, zdechłemi kotami i psami itp. W Ogrodzieńcu dzieje się to naprzeciw urzędu gminnego. Jakie obrzydzenie wzbudza to wśród wycieczkowiczów, spragnionych czystej, źródlanej wody — łatwo sobie wyobrazić. A miejscowości te zwiedzane są przez osoby z dalekich stron, nawet z zagranicy. Odpowiednie władze sanitarne powinny przycisnąć nieco niedbałych i niekulturanych włodarzy gminnych, aby temu niedbalstwu najrychlej kres położyć.

× **KREDYTY DLA ROLNICTWA.** Niezwykle szczupłe kredyty, wyznaczone na pomoc dla rolnictwa, przy ogromnem zapotrzebowaniu gotówki ze strony rolników, zmuszają do smutnych przewidywań na najbliższe miesiące. Celem pokrycia krótkoterminowych pożyczek oraz na konieczne zakupy inwentarza zaraz po żniwach na rynki rzucone będą wielkie ilości zboża. Spowoduje to znowu zniżkę cen zbożowych, i co za tem idzie, dalsze zubożenie rolnictwa. Wieś polska, główny nabywca wyrobów przemysłu polskiego, straci zdolność kupowania, przestanie być rynkiem wewnętrznym zbytu dla przemysłu. Pociągnięto za sobą dalszy zastój w przemyśle, dalsze wzmożenie bezrobocia, a nic przyczyni się wcale do obniżenia cen chleba. Rolnicy w powiecie tutejszym upominają się o uzdrowienie stosunków w tej dziedzinie. W znacznej mierze złu zaradzić mogą zaliczki na zboże, których udzielać winny banki z kredytów, wyznaczonych na ten cel przez Rząd. Czy to jednak nastąpi?

× **CZARNE LISTY.** Piszą do nas: Będąc niedawno na Pomorzu, zauważyłem w restauracjach t. zw. czarne listy osób, którym nie wolno sprzedawać trunków. Są to osobnicy, którzy nadużywali alkoholu i wskutek tego dopuszczali się różnych awantur. Tutejsza kronika policyjna stale notuje powtarzające się nazwiska pijaków - awanturników, istnej plagi nocnej Zawiercia. Taki pan, schwytany przez policję, przesiedzi się w areszcie do wytrzeźwienia, a potem znów pije i awanturuje się. Czy nie należałoby wprowadzić u nas, wzorem Pomorza, czarnych list pijaków — awanturników? Nie wiem, do kogo to należy, sądzę jednak, że w wolnej chwili mogłaby pomyśleć o tem świetna Rada miejska.

× **ODPOWIEDZI REDAKCJI.** W. P. Molin w Zawierciu: Sprawę o której W. Pan pisze, wielokrotnie poruszaliśmy w „Kur. Zach." Rezultat, może nie wielki narazie, ale jest, jak to niezawodnie W. Pan zauważył. Uwagi i sposób postępowania W. Pana są według naszego mniemania zupełnie słuszne

Tajemnicze zniknięcie

żony Naumowa.

Dzienniki paryskie donoszą o tajemniczem zniknięciu żony Naumowa, który, jak wiadomo, usiłował popełnić w Polsce, w Białej Podlaskiej, samobójstwo z obawy przed agentami GPU.

Wedle informacji prasy paryskiej Michał Naumow bawił we Francji od 25 października 1926, jako specjalista od futer w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem w Paryżu. Za swoje czynności otrzymywał 200 dolarów pensji miesięcznie.

Naumow już przed kilku miesiącami otrzymał rozkaz powrotu do Moskwy, jednakże wystarał się o kilkakrotne odroczenie terminu wyjazdu. Dopiero dn. 5 czerwca wsiadł do pociągu moskiewskiego na dworcu północnym, zabierając ze sobą dwa kufry z dokumentami swoich spraw handlowych. Towarzyszył mu niejaki Otton Winter, naczelny buchalter sowieckiego przedstawicielstwa handlowego we Francji, żona Wintera i dwie jego córki.

Od tej daty pani Naumow pozostała bez żadnej wiadomości o mężu, prócz pocztówki z Moskwy, w której Winterowie donosili, że przybyli na miejsce bez przeszkód i że Naumow musiał pozostać w Warszawie, gdyż nie posiadał wizy na powrót do Rosji.

To zaintrygowało panią Naumow, gdyż wiedziała, że jej mąż posiada paszport prawidłowy i że dotychczas nigdy nie przekroczył żadnych przepisów. Dowiedziawszy się zaś z dzienników o zamachu samobójczym męża na terytorjum Polski, pani Naumow wyszła ze swego mieszkania w miejscowości Chaville - Velizy i udała się do Paryża, aby zasięgnąć informacyj w sowieckiej misji handlowej, gdzie jej jednakże odpowiedziano, że o całym fakcie niema żadnych bezpośrednich danych.

Z tej wycieczki pani Naumow nie powróciła już do swego mieszkania. Tajemnicze zniknięcie pani Naumow zelektryzowało opinję publiczną Paryża i postawiło na nogi policję śledczą.

BGK. w Katowicach.

POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu oddziału Banku Gosp. Kraj. w Katowicach, na które przybył prezes gen. Górecki, przedstawiciele władz z p. wojew. Grażyńskim na czele or. z sfery przemysłowe i handlowe G. Śląska.

Gmach jest wspaniały i wewnątrz urządzony nadzwyczaj luksusowo.

Kurjer sowiecki

RABUSIEM I MORDERCĄ.

Onegdaj zamordowany został w Pradze Czeskiej 28-letni jubiler, Wiktor Haverda. Znaleziono go bez życia w sklepie, w którym wyważone zostały drzwi, a witryny z kosztownościami doszczętnie ogołocone. Niemal bezpośrednio po dokonanem morderstwie, do sklepu wszedł jakiś klijent, który zaalarmował policję.

Przechodnie zwrócili uwagę na jakiegoś człowieka, który przed chwilą pośpiesznie opuścił sklep jubilerski, biegnąc przez ulicę. Rysopis jego został niezwłocznie zakomunikowany wszystkim posterunkom policyjnym i po upływie godziny na dworcu pilzeńskim spotkano człowieka całkowicie odpowiadającego podanemu rysopisowi. Kiedy ajenci zbliżyli się, by go aresztować, nieznajomy zaczął uciekać, ostrzeliwując się z dwuch rewolwerów. Inspektor policyjny i dwóch ajentów zostało rannych. Przechodzący oficer na czele małego oddziału żołnierzy puścił się w pogoń za uciekającym, który wreszcie został schwytany. Podczas pierwszego przesłuchania nieznajomy oświadczył, iż jest kurjerem sowieckiej misji w Pradze, Wołowikiem, który przybył niedawno z Rosji sowieckiej. Wołowik zaprzeczał, jakoby miał brać udział w morderstwie jubilera, jednak po rewizji dokonanej w jego walizie, zostawionej na przechowaniu na dworcu kolejowym, znaleziono znaczną część zrabowanych kosztowności.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

90

Przyszedł czas, Fleming znalazł się w takiem samem położeniu, jak poprzednio Butler. Ukrył się pod Białym Kotem i przez tydzień Helena nie mogła go znaleźć. Postanowiła go zamordować. Tej nocy, kiedy Małgorzata znalazła przypiętą do poduszki kartkę z cyframi, mścicielka zakradła się do domu ofiary. I nie ona jedna. Poprzedził ją ktoś, prawdopodobnie sam Fleming. Stwierdziła bowiem, że szufladka toalety córki była wyłamana, a zawartość jej zabrana. Najwidoczniej Fleming, nie mogąc wystawić czeku z ukrycia, przyszedł po gotowe pieniądze. Co się tyczy niezabranych klejnotów w buduarze Małgorzaty, to można było wywnioskować, że chciał je również zabrać, lecz na widok pamiątek po zmarłej żonie, zabrakło mu odwagi. Helena, spłoszona przez Małgorzatę, uciekła na górę i schowała się do pustej sypialni. Udało jej się stamtąd uciec dopiero przed samym świtem. Niewątpliwie była to sypialnia lokaja, Cartera, która, jak to zeznała Małgorzata, był tej nocy zamknięta na klucz.

Wychodząc na ulicę, zamknęła drzwi zabranym kluczem. W parę dni później dowiedziała się, że Wardrop ma przyjechać z Plattsburgu, i spotkała się z nim w Belwoodzie. Wiemy już, co było celem tego spotkania. Powróciła do Manchesteru, zrozpaczona, że nie udało jej się zdobyć listów, które oczyściłyby pamięć męża, ale zato świadoma ważnej rzeczy, mianowicie miejsca pobytu Fleminga. Wardrop wygadał się przed nią nieostrożnie, choć wiedział że powinien to był zachować w zupełnej tajemnicy.

Na drugą noc wybrała się pod Białego Kota. Wiedziała od męża o istnieniu potajemnej klatki schodowej, dzięki której doszło do skutku wiele ważnych spotkań. Ale drzwi były zamknięte, a klucza nie miała.

Widok pustego magazynu natchnął ją pewną myślą. Postanowiła zbadać, co się da zobaczyć z górnych okien. Padał duży deszcz. Weszła na podwórze i dostała się pod parterowe okna. W tej chwili brama otworzyła się nagle i dał się słyszeć monologujący, męski głos. Wstrząśnienie było straszne.

Nie wiedziałem, że impuls niewinnej ciekawości, który mi kazał wtedy zajrzeć na podwórze, przyprawił napół obłąkaną kobietę o atak histerycznej trwogi. Po pewnej chwili uspokoiła się, znalazła niedomknięte okno i przedostała się do środka.

Reszta jej eskapady była mniej więcej taka sama, jak nasza w kilka nocy później. Znalazła okno, leżące w jednej linji z oknem pokoju, w którym ukrywał się Fleming i zobaczyła go w całej wyrazistości. Siedział przy biurku, pod lampą, twarzą do okna, i sortował jakieś papiery.

Oparła rękę o parapet i wzięła go starannie na cel. Było jej zimno w ręce, tak że musiała je wpierw rozgrzać tarciem. Padł strzał, zagłuszony jednoczesnem uderzeniem pioruna.

Fleming siedział przez chwilę nieruchomo, poczem osunął się na biurko. Nagle zabójczyni zauważyła, że w pokoju, znajduje się ktoś drugi. Człowiek ten przesunął się przez pole jej widzenia, podniósł ręce do góry i znikł, tak samo ukradkiem jak przyszedł. Był to Schwartz. Za sekundę otworzyły się drzwi z hallu i wszedł Wardrop. Zobaczyła jak się przeraził i ogarnęła ją nagła trwoga. Przewidziało jej się, że z ciemności wyciągają się po nią jakieś ręce. Zerwała się, chcąc uciec, ale nogi odmówiły jej posłuszeństwa, a gardło — głosu i upadła zemdlona. Był szary świt, kiedy odzyskała zmysły o powróciła do hotelu, w którym stanęła pod przybranem nazwiskiem.

Wieczorem była spokojniejsza. Przeczytała w gazetach wiadomość o śmierci Fleminga i doznała uczucia wielkiej radości. Ale to był dopiero początek. Miała jeszcze porachunki ze Schwartzem. Zamiarem jej było zrujnować go i popsuć mu opinję. Wardrop powiedział jej, że listy jej męża znajdowały się razem z innemi papierami na Monmouth Avenue i że nie udało mu się ich stamtąd wydostać.

Tego dnia — była to sobota — ciało Fleminga zostało przewiezione do domu. Spieszyło jej się ogromnie. Bała się, że Lightfoot ją uprzedzi i zniszczy papiery. Nie tracąc przeto czasu, jeszcze tej nocy dostała się do domu swej ofiary za pomocą zabranego poprzednio klucza i przeszukała bibliotekę. Listów coprawda nie znalazła, ale wzamian obłowiła się innemi, równie cennemi dokumentami, które, ogłoszone światu przez prasę, zrujnowałyby Schwartza raz na zawsze.

Rzeczy ciekawe.

WALKA Z „MĘSKOŚCIĄ" KOBIET.

Miasto Metamores w Meksyku wydało zarządzenie, z którego wynika, że ojcowie tego miasta dalecy są od nowoczesnych poglądów na sprawy kobiece. Zarządzenie skierowane jest przeciw turystkom amerykańskim, które zazwyczaj jako kostjumu używają spodni i doprowadzają niejednokrotnie do bardzo szczególnych komplikacyj. Gdy niedawno do Metamores przybyła przez granicę wycieczka turystyczna z Oklahoma, wpuszczono wprawdzie panów, paniom jednak, z powodu owych nieszczęsnych spodni zabroniono wstępu. Nie pozostało nic innego, jak zakupić nieco żywności w najbliższych sklepach, co uskutecznili mężczyźni, poczem wszyscy razem za miastem na polance, usiedli do obfitego śniadania. Mieszkańcy cnotliwego miasta skorzystali skwapliwie ze sposobności, aby przypatrzeć się dokładnie paniom w pantalonach i przez cały czas śniadania asystowali zdaleka turystom. Nie brakło wśród nich i radnych miasta, którzy przecież musieli pilnować, aby gorszące spodnie nie dostały się w obręb dostojnych murów.

NIE BĘDZIE JUŻ POŻARÓW OD PAPIEROSÓW.

Niedopałki papierosów, rzucane niebacznie przez palaczów, bardzo często wywołują niebezpieczne pożary, wyrządzające miljonowe straty. Aby się zabezpieczyć przeciw wzniecaniu pożaru od niebezpiecznie rzuconych niedopałków w Ameryce wynaleziono ostatnio specjalny typ tutki do papierosów, która powoduje, że natychmiast po odrzuceniu papieros gaśnie. Z wyglądu „bezpieczny" papieros zupełnie jest podobny do zwykłego papierosa, posiada jedynie zakończenie korkowe nasycone chemikaljami, gaszącemi ogień. Próby czynione z „bezpiecznymi" papierosami dały doskonałe wyniki, niedopałki, nawet rzucone na siano lub materjał łatwopalny gasły natychmiast. Oczywiście, że rozpowszechnie „bezpiecznych papierosów" nie pójdzie łatwo, gdyż trzeba będzie przełamać nieufność palaczy, którzy skłonni będą podejrzewać, że nasycenie tutki chemikaljami, wywierać będzie ujemny wpływ na smak i aromat tytoniu. Niewątpliwie jednak nowy wynalazek, skoro fachowcy stwierdzają, że w niczem nie zmienia smaku tytoniu, powinien znaleźć jak najszersze zastosowanie.

BEZCENNE SKRZYPCE.

Pewien urzędnik policji w Debreczynie kupił od starego włóczęgi cygana skrzypce, za które zapłacił 1 pengo i 80 halerzy. Specjalista, któremu nowy właściciel oddał instrument do naprawy stwierdził, że skrzypce pochodzą z roku 1700, były zrobione we Włoszech i posiadają wartość około 10.000 pengo.

Urząd gminy Grodziec, pow. będzińskiego

ogłasza

KONKURS

na stanowisko drogomistrza gminnego.

Od kandydatów wymagana jest kilkuletnia praktyka przy budowie i utrzymaniu dróg.

Uposażenie miesięczne wynosić będzie 265 zł.

Podania o posadę wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw z poprzedniej pracy należy nadsyłać do Urzędu Gminy Grodziec do dnia 21 czerwca 1930 r.

Wójt gminy Grodziec (—) KEMPA.

3093 **Sekretarz gminy (—) IMIOŁCZYK.**

Sosnowiec, dnia 10 czerwca 1930 r.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Berka Skóry zawiadamia, że w dniu 10 lipca 1933 roku o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu sprawdzanie wierzytelności w II-im i ostatnim terminie. Wierzyciele dotychczas nie sprawdzeni, którzy w powyższym terminie bądź osobiście bądź przez pełnomocnika pretensji swych nie zgłoszą — nie będą należeć do mających się dokonać podziałów.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Berka Skóry

Adwokat Dr. Henryk Fruchs w Sosnowcu.

3100

Potrzebna służąca z gotowaniem, świadectwa wymagane. Zgłaszać się Sosnowiec, Aleja 5 I p. 3004-3

Inteligentna panienka skromnych wymagań potrzebna jako ekspedjentka do składu materjałów piśmiennych w Będzinie. Zgłoszenia piśmienne z podaniem referencji przyjmuje „Kurjer Zachodni" pod „Praca". 3099-3

Rodowita Francuska poszukuje kondycji na lato. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Będzin pod „Francuska".

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2359-6

RÓŻNE

Tapicer przyjmuje otomany, kozetki, materace na zamówienia. Także przeróbki. Łazy u Cymblera. 3101

Ostrzeżenie. Podaję do publicznej wiadomości, że za wszelkie czyny i przestępstwa Honoraty Gas nie odpowiadam. Antoni Gas Dąbrowa Górn., Zielona 2.

Reklama jest dźwignią handlu.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Lokomobila 30 HP. do sprzedania. Wiadomość S. Radłowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 95. 3091

Do sprzedania króle wiedeńskie niebieskie. Piłsudskiego 10. Zastać można między godz. 9—11. 3097-2

Masło, jaja, sery luksusowe sprzedaje hurtowo „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu telef. 14-25 2836-6

Sprzedam sukę, buldog francuski. Wiadomość: Sosnowiec, Dęblińska 13 Wojciechowski. 3076-3

POSADY i PRACE

Nauczycielka rodowita francuska poszukuje lekcji lub posady na lipiec. Adres: Sosnowiec, Warszawska 10 m. 24. 3087-2

Okręgowy Urząd Górniczy Dąbrowski poszukuje

PRZEDSIĘBIORCĘ ROBÓT

dla dołączenia posesji rządowej, ul. Kr. Jadwigi Nr. 16-18, do kanalizacji miejskiej.

Życzący mają się zgłosić (pisemnie lub osobiście) w terminie do 1.VII.30 r. 3094

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ...ska 5. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJE...